Nr. 286. Wtorek, 15. Grudnia 1903. Rok 93.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12**. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innnych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** hal., drudzy **60** hal. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 24 listopada b. r. najmiłościwiej nadać konsularnemu *attaché* w Belgradzie, Michałowi Straszewskiemu, tytuł i charakter wicekonsula.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 22 listopada b. r. nadać najmiłościwiej szóstą klasę rangi dyrektorowi państwowego gimnazyum Imienia Franciszka Józefa w Drohobyczu, dr. Franciszkowi Majchrowiczowi i dyrektorowi IV. państwowego gimnazyum w Krakowie, radcy szkolnemu, Antoniemu Pazdrowskiemu.

Pan Minister wyznań i oświecenia reskryptem z dnia 3 listopada 1903 l. 34.721 zamianował Edmunda Zieleniewskiego, właściciela fabryki w Krakowie i Adolfa Müllera, inspektora c. k. kolei państwowych we Lwowie, członkami komisyi egzaminacyjnej dla II. egzaminu państwowego na wydziale budowy maszyn w c. k. Szkole politechnicznej we Lwowie.

Pan Namiestnik zamianował pomocnika technicznego, Jana Klemensa Wesołowskiego, asystentem drugiej klasy w służbie hydrograficznej w Galicyi.

Obwieszczenia

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 11 grudnia b. r. do l. 170.564 o wyłączeniu niektórych miejscowości powiatu liskiego z obszarów zamkniętych, oraz z dnia 11 b. m. do l. 171.641 o policyjno-weterynaryjnych zarządzeniach w sprawie przywozu zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz i świń) z Węgier i Kroacyi Slawonii do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, — zamieszczone są w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 14 grudnia.

Pod sam koniec odroczonej w sobotę sesyi Rady państwa zabrała głos Izba panów, aby pełnem powagi słowem uroczyście stanąć w obronie jedności i wspólności armii.

Stało to się w formie interpelacyi wniesionej przez ks. Alfreda Windisch-Graetza, a obficie opatrzonej podpisami mężów wypróbowanych w życiu publicznem i wolnych od zarzutu wszelkiej stronniczości. Nazwiska interpelantów same już w sobie służyć mogą za dowód, że szło w owym akcie o to, by dać wyraz niezłomnemu przekonaniu Izby, a nie o zaostrzenie kontrastów lub obrazę uczuć węgierskiego narodu.

Z wdzięcznością i uznaniem wspomniał ks. Windisch-Graetz o mężach, którzy nawet w czasach tak silnego wzburzenia nie przestali nawoływać Węgrów do utrzymania harmonii z drugą połową Państwa. Ze czcią wyraził się także o prastarej konstytucyi Węgier, której nikt nie może odmówić szacunku Musiała to więc być istotnie tylko emanacya najgłębszego przekonania, jeśli ks. Windisch-Graetz w interpelacyi swej do Ministra Prezydenta bronił stanowiska, przeciwko któremu zwróciła się opinia węgierska.

Zarówno w interpelacyi, jak w mowie wygłoszonej przy jej wniesieniu położył książę główny nacisk na zasadę, że kierownictwo i wewnętrzna organizacya armii muszą pozostać atrybucyą Korony. Austrya zasadę tę uznaje bez zastrzeżeń i nie da się od niej odwieść wyrażonem przez Węgry żądaniem, by wykazano źródło owych praw zwierzchniczych. Niezawodnie należy uszanować w armii każdą indywidualność narodową, ale zgodnie z zasadami Najw. rozkazu do armii wydanego w Chłopach — oto jedyny sposób wyjścia z zamętu.

Wywody swoje zakończył ks. Windisch-Graetz, krótkiem ale właśnie dzięki swej lapidarności tak wymownem i przez całą Izbę oklaskami przyjętem oświadczeniem: „Utworzenia samoistnej armii węgierskiej nie chcemy!"

Na wyrażone w interpelacyi życzenie, by Rząd wyjaśnił, ile jest prawdy w wieści, o zamierzonych zmianach w ustroju armii, udzielił — jak wiadomo — Prezydent Ministrów dr. Koerber natychmiast odpowiedzi. Było to znowu zapewnienie, że Rząd z całą stanowczością oprze się wszelkim usiłowaniom jednostronnego wypaczenia ustaw ugodowych; że zmiany tych ustaw możliwe są, jego zdaniem, jedynie za wspólnem obu połów Monarchii porozumieniem i tylko w drodze konstytucyjnej; że wreszcie Rząd uważa zasadę, iż kierownictwo i wewnętrzna organizacya armii są atrybutem Najj. Pana, za nienaruszalną. Jako jeszcze jeden argument przemawiający za słusznością tych zapatrywań podniósł dr. Koerber fakt, iż postanowienia co do obrad Delegacyj dopuszczają nawet wspólne w pewnych wypadkach głosowanie. I zaznaczył nadto Prezydent Ministrów, iż Rząd uważa zarówno za swe prawo, jak obowiązek bronić powyżej określonych zapatrywań. Konstytucyjnym wymaganiom, mowił dr. Koerber, stało się w danym wypadku o tyle zadość, iż Rząd austryacki powiadomiony został o treści reform, które zwiastowano w węgierskim sejmie.

Przemówienie to rozwiać powinno do reszty obawy, jakie w Austryi żywiono z powodu ruchu na Węgrzech.

Odpowiedział też na nie książę Windisch-Graetz wyrazami radosnego zadowolenia, ofiarując Rządowi w tym kierunku poparcie Izby, tak zgodne zresztą z intencyami całej ludności tej połowy Monarchii. Mowca poszedł nawet tak daleko, iż powitał wywody Prezydenta gabinetu jako zakończenie burzliwej epoki, a początek nowej, w której będzie można zwrócić się ku innym ważnym zagadnieniom, ku pracy nad wewnętrznym rozwojem, a przedewszystkiem nad uregulowaniem stosunków ekonomicznych z Węgrami i zagranicą. I czuć było w słowach Prezydenta Izby Panów, że nie mąż stronnictwa przemawia jego usty, jeno mąż zaufania tej Izby, która wierna tradycyi, jak busola, wskazywać ma niezmienne kierunki rozwoju państwowego.

SPRAWY MONARCHII

(Konferencya czeskiej szlachty konserwatywnej. — Posiedzenie komitetu wykonawczego stronnictwa młodoczeskiego. — Akcya przeciw ruchowi Los von Rom w Czechach).

Klub czeskiej szlachty konserwatywnej odbył onegdaj posiedzenie, na którem uchwalono rezolucyę, wyrażającą ubolewanie z powodu ciągłej obstrukcyi i zupełnej bezczynności Rady państwa. Wyrażono też nadzieję, że Rząd uczyni zadość sprawiedliwym życzeniom Czechów tak co do uniwersytetu na Morawach, jak i co do wewnętrznego języka urzędowego w Czechach.

Rezolucya kończy się słowami: „Zważywszy, że po zebranych w minionej sesyi parlamentarnej doświadczeniach nie można się spodziewać sanacyi bez gruntownych środków zaradczych, oczekuje klub, że zarówno ze strony Rządu jak i wszystkich stronnictw, przygotowane i podjęte będą wszelkie kroki, które doprowadzić mogą do uzdrowienia nieszczęśliwych stosunków w Państwie, kraju i parlamencie".

W bieżącym tygodniu odbędzie się posiedzenie komitetu wykonawczego stronnictwa młodoczeskiego, na którem dr. Pacak zda sprawę z sytuacyi.

Z Pragi donoszą, że ze strony katolickiej rozpoczęto tam na wielką skalę akcyę

97)

AD ASTRA.

DWUGŁOS

PRZEZ

ELIZĘ ORZESZKOWĄ i JULIUSZA ROMSKIEGO.

NA LODOWCACH

XXXV.

(Ciąg dalszy).

Kiedy nad huczną i rojną ulicą mnóstwem płomieni białych i rumianych lampy zapalały się na wierzchołkach słupów i za lustrzanemi oknami magazynów, usiłując, pomimo ścisku, nie oddalać się od niej i krok swój zgadzać z zawsze spokojnym i równym jej krokiem, począłem zapytywać ją: „czy długo przebywała w Krasowcach? Czy oddawna zna ciebie, kuzynko? Czy dobrze zna puszczę? Czy widywała wieńce jemioły na lipach i śnieżne tawuły, świecące w ciemniach lasu? Czy była na Zamczysku? Czy była tam, kędy z wód czarnych, jak smoła, dęby olbrzymie wznoszą się ku niebu, do bajecznych Atlasów podobne? Czy zwiedzała osady budnicze i czy w wieczory gwiaździste, gdy tak jest cicho, że słyszeć można malutkie wystrzały balsamin dzikich, skrzydłami nocnych motyli trącanych, słuchała legend i baśni, w których ludzkie dzieje przeglądają się jak w czarnoksięskiem źwierciedle? I jeszcze zapytywałem ją: czy zna historyę rodu Zdrojowskich? Czy zna ciebie naprawdę, zblizka, aż do dna twej duszy, aż do głębi dni i myśli twoich" ?...

Odpowiadała z wahaniem, z lekkim niepokojem, z nieukrywanem zdziwieniem, że o tem wszystkiem wiem, z uciechą, żem ciekaw tego, co dla niej nad wyraz miłe i drogie. A gdy mi już powiedziała, że to, o co ją zapytuję, jest jej nad wyraz miłe i drogie, pękły zapory, które słowom jej stawiała nieśmiałość, czy duma, czy skromna wobec mnie małomowność.

Rozmowa nasza stała się ożywioną, chociaż ja ze swej strony przyjmowałem w niej zrazu taki tylko udział, jaki nieśmiałe drżenia liści przyjmują może w śpiewie słowika, strzegąc, aby nie ustał.

Zmieniły się postawy, które zajmowaliśmy względem siebie przy ostatniem widzeniu się naszem w Giessbach. Jeżeli ja podówczas byłem mowcą-monologistą, a ona moją cichą i w sobie skupioną słuchaczką, to teraz ona mówiła o tobie, o puszczy, o wszystkiem, co w tobie i dokoła ciebie, a jam tylko przedłużać usiłował śpiew jej słowiczej duszy, tego tylko strzegąc, aby nie umilkł w nowym jakim powiewie nieufności, czy rozterki.

I jeżelim ja wówczas, uniesiony falą gorącej krwi, miał ogień na policzkach i żar zapału w oczach, a ona, w miarę trwania mowy mojej, stawała się coraz bledszą i nieśmielszą; to teraz, widząc w potokach elektrycznego światła, że rumieńce coraz żywsze opływają jej lica i blask coraz gorętszy zapala się w źrenicach, czułem, że blednę i pochylam głowę.

Najkrószymi rzutami oczu, nie śledząc na twarzy mej wrażenia, które mowa jej na mnie wywiera, pełnią uczuć i zmysłów zwracała się ku niedalekiej przeszłości i w słowach słodkich, w wizyach tęczowych, pod wtarzała mi wszystko, co przesunęło się przejej wzrokiem, co przepłynęło jej sercem i myślą, gdy znajdowała się w promieniu myśli twej, kuzynko, i przy twem sercu.

Był w tem może hymn uwielbienia, była może apoteoza miłości, były najpewniej barwy, ognie i echa, splecione w takie akordy, jakie bardzo rzadko na świecie wydawać mogą z siebie tak drobne i świeże usta.

Ulica szumiała i grzmiała. Środkiem jej przebiegały niezliczone dorożki i powozy, skrzypiały po szynach żelaznych tramwaje, dzwoniły bicykle, na pozłacanych kołach i z pióropuszami hiszpańskich liberyi przetaczały się karaty dworskie; potoki elektrycznego światła z lamp naprzemian białych i rumianych, lały się na przeciągającą chodnikami teoryę wystrojonych kobiet i mężczyzn, nadewszystko zaś na najjaskrawszą Golkondę, skrzącą się od połysków i barw drogich metali i kamieni, wytwornych jedwabi, najrzadszych płodów, najsubtelniejszych kunsztów świata.

W tej powodzi zgiełku i blasku zanurzeni, o zgiełk i blask tak niedbający, jak niedbającymi o żywioł jakiś ci tylko być mogą, którzy go nawskroś znają, i że im nic upragnionego przynieść nie może wiedzą, szliśmy wciąż obok siebie, rozmawiając o rzeczach anielskich.

Bo i ja wkrótce więcej, niż zrazu, mówić zacząłem, tego wrażenia doświadczając, że rozmawiam nietylko z tą idącą obok mnie, natchnioną dzieweczką, ale również i z tobą — o daleka, a tak przecież blizka, nieznana — tak znana!

Widmo głosu twojego, o nieznanych mi brzmieniach cielesnych, przybyło, aby wtórzyć dźwięczącemu u boku mego głosowi, aż za sprawą strun serca, z wielką siłą targniętych, i fantazyi rozpłomienionej do najwyższego stopnia, trzeci głos, odleglejszy jeszcze od twego, splótł się z dwoma waszymi głosami. Przybywał z bardzo daleka, z krainy bytów, skończonych na wieki. W krainie wspomnień głęboko śpiących, pod warstwą niepamięci, obudziły się i krasne korony wychylać ku mnie poczęły te kwiaty, które matka moja z pięknej swej duszy przeszczepiać poczynała w malutkie serce syna I dziwną jest trwałość takich wczesnych siewów, wtedy nawet, gdy są tak wcześnie przerwane, skoro wszystko, co wraz z siewczynią oną poszło pod ziemię, zmartwychwstało teraz, aż spostrzegłem jasny hufiec sprzymierzeńców, otaczających tę dzieweczkę, która mówiła mi o baśniach nad baśniami, tragiczną prawdą rozlewających się po ziemi, i o tem, ile w nich bolu, cierpienia, otchłani i gwiazd, i tęcz, i żałobnych krep, i sztandarów nadziei, i walk.

Wię i ja również począłem głośno rozważać, wspominać, żałować, łącząc z przyszłością to, co w przeszłości mej było najlepszego, sobie samemu i tym trzem głosom, które rozmawiały ze mną, obiecywać, że myśl moją, tę myśl, która mi była dotąd jedynym celem i jedyną chlubą, tę myśl, którą czujnie, czule, pracowicie hodowałem na pustyni, wyniosę z pustyni i oddam temu — co kocham.

(Ciąg dalszy nastąpi).

przeciw ruchowi *Los von Rom*. W tym celu rekonstruowano stowarzyszenie św. Bonifacego, założone w r. 1861 przez kardynała Schwarzenberga. Dotąd znaczne dochody tego stowarzyszenia używane były dla katolickich miejscowości w okolicach protestanckich Niemiec. Obecnie dochody te — jeszcze o ile możności powiększone — użyte będą wyłącznie na budowę nowych kościołów, oraz zaprowadzenie misyi przeciw ruchowi *Los von Rom* w Czechach. Od 1 stycznia zacznie wychodzić popularne czasopismo po niemiecku i czesku w 400.000 egzemplarzy rozrzucane. Ze wszystkich kazalnic katolickich w Czechach odczytany będzie list pasterski kardynała Skrbenskiego i biskupów Budziejowic, Königgrätz i Litomierzyc, skierowany przeciw owemu ruchowi.

Sejm węgierski.

(Telegram).

Budapeszt, 14 grudnia. Izba deputowanych sejmu węgierskiego obradowała w sobotę w dalszym ciągu nad ustawą o kontyngencie rekruta. P. Barabasz uczynił wniosek, aby Izba oświadczyła się że na Węgrzech źródłem każdego prawa a więc i przepisów odnoszących się do języka armii, jest wola narodu.

W kuloarach Izby — jak opowiadano — przyszło do żywej wymiany słów między Barabaszem a Kossuthem, poczem Barabasz wniosek swój cofnął. Obrady odroczono do poniedziałku. Minister honwedów wniósł ustawę o kontyngencie rekrutów na rok 1904 w dotychczasowej wysokości.

* * *

Komisya dla nietykalności poselskiej ukończyła swe obrady w sprawie wypadków wydania sądom kilku posłów. Uchwalono wydać na żądanie prokuratoryi:

Posła **Ugrona** z powodu oszukańczej i zbrodniczej krydy, której miał dopuścić się w ten sposób, że weksel na 200.000 koron, podpisany przez siebie i żonę a zdeponowany dla pokrycia długu, zabrał z Kasy oszczędności a podsunął inny weksel ze swoim tylko podpisem;

posła **Csavolskyego**, oskarżonego o sprzeniewierzenie, popełnione rzekomo przez to, iż otrzymawszy trzy weksle nałączną kwotę 17.000 złr. w depozyt, użył tych pieniędzy na własne potrzeby;

posła **Nessiego** obwinionego o defraudacyę rzekomo przez to popełnioną, że wziął od jednego ze swoich klientów 600.000 koron i zużytkował je na inne cele, aniżeli były przeznaczone;

posła **Jankovicha** (z partyi ludowej) za to, że miał wziąć u jednego z peszteńskich jubilerów kosztowności do domu, przyrzekając, że je zwróci, gdyby mu się nie podobały lub zapłaci, czego jednak potem nie uczynił.

posła **Eötvösa** za rzekomo sfałszowanie książeczki Kasy oszczędności na 7.200 koron i sprzeniewierzenie 10.000 koron;

posła **Lutza**, zasądzonego za podburzanie na rok więzienia, a z powodu wyboru na posła nie można go było uwięzić.

* * *

Stronnictwo niezawisłości na odbytej wczoraj konferencyi uchwaliło wydać do narodu manifest, w którym oświadcza, iż z ufnością oczekuje wyroku narodu węgierskiego. Dalej przedstawia manifest walkę o węgierską komendę, poczem podnosi, iż ze względu na zachowanie się większości sejmu i Korony **dalsza walka na razie nie mogła być uwieńczoną skutkiem.** w skutek czego partya **postanowiła wstrzymać zastosowywanie w walce środków nadzwyczajnych.**

Manifest wspomina także o uzyskanych zdobyczach i uczynionych przyrzeczeniach, między niemi reformy wyborczej i stwierdza, że to stanowi podwalinę do wybudowania węgierskiego państwa narodowego, a naród przez swe zachowanie się przy urnie wyborczej powinien tę budowę dokończyć.

KORESPONDENCYE

Rzym, 10 grudnia.

(Traktaty handlowe. — Z parlamentu. Ferri, Nathan i d'Antona. — Szantaż medyolański. — Kolegium polskie u Piusa X. — Z powieści włoskich. — Z teatrów. Dramat Jana Vergi. — Polacy w Rzymie).

Największym zapewne interesem Włoch, w obecnej chwili jest doprowadzenie do skutku nowych traktatów handlowych z Austryą, Niemcami i Szwajcaryą. Układy są w toku i powinny przyjść do skutku, bo Włochy zrozumieją wreszcie, że dotychczasowe taryfy nie mogą być nadal utrzymane. A chodzi im zwłaszcza o wina, owoce i jarzyny. Najwięcej interesowane są południowe Włochy co do win i owoców, a co do jarzyn i kwiatów północne. W prowincyi Wenecyi, wywóz jarzyn (jak groszku, szparagów) owoców (winogrona, gruszki, jabłka, brzoskwinie) do Austryi i Niemiec jest bardzo znaczny, więc podwyższenie cła przywozowego w tych krajach, (jak jest projektowanem) wypadnie, z wielkiemi stratami zarówno dla Włoch północnych, jak i południowych, skąd znów wina (dzięki klauzuli, teraz zakwestyonowanej) dużo się wywozi. Nie jestem wtajemniczony w pertraktacye, ale gdyby Austrya uzyskała koncesye celne dla swojej nafty, mogłaby zrobić ustępstwa na innych przedmiotach. Tutaj we Włoszech, nafta jest nadzwyczajnie droga, bo cło przywozowe wynosi aż 48 lirów od 100 kilo! Tym sposobem tylko możliwem jest, że w miastach oświetlenie elektryczne kosztuje niemal połowę tego co naftą! W ogóle w ostatnich latach, daje się zauważyć zmniejszenie się wymiany handlowej, między Austryą i Włochami. Włochy w r. 1902, wywiozły towarów za 126 milionów lirów, a Austrya wywiozła ich do Włoch za 176 milionów (mniej niż w obydwu poprzednich latach). Największy import i eksport jest z Niemcami. Niemcy wywiozły (w r. 1902) do Włoch towarów za 221 milionów, a Włochy do Niemiec za 245 milionów. Ze Szwajcaryą stosunek ten jest jeszcze korzystniejszym: Włochy wywiozły za 260 milionów, podczas gdy przyjęły od Szwajcaryi towarów tylko za 56 milionów...

Po ukończeniu pertraktacyj, pozostaną układy z Brazylią, która umowę handlową wypowiedziała. Włochom chodzić będzie, zresztą, nietylko o taryfy, ale i o własnych emigrantów, którzy są tutaj ważnym przedmiotem eksportu, a więc i o zawarcie „traktatów pracy", aby zabezpieczyć małe przemysły, handle, włoskich wychodźców za granicą.

Nie da się zaprzeczyć, że stan finansowy Włoch poprawił się. Hasło polityki wewnętrznej: „demokracyi i wolności" p. Giolittiego, uzyskało znaczną większość w parlamencie i zapowiedziana jest konwersya $4^1/_2$ prc. renty na $3^1/_2$ prc., w przyszłości także i 4prc. renta będzie zredukowaną do $3^1/_2$ procentów dochodu.

Proces o dyfamacyę wytoczony przez admirała Bettolo, przeciw socyaliście Ferremu redaktorowi *Avanti*, dalekim jest jeszcze od końca, ale powiedzieć już można, że Ferri będzie skazany, a wtedy parlament, udzielić będzie musiał zezwolenie na aresztowanie deputowanego. Inny, dość sensacyjny proces jest w toku przeciw doktorowi medycyny, prof. senatorowi d'Antonea, z Neapolu. Senator operował przed trzema laty niejakiego Jammarino, któremu robił laparatomię. Przez roztargnienie operator zapomniał w ranie kawałek szmaty, skutkiem czego chory wyzdrowiawszy nieco i to na krótki czas, nagle potem umarł w sposób zagadkowy. Sekcya ciała wykazała obecność szmatki, a śledztwo dowiodło, iż nie inni lekarze, będący przy operacyi, ale właśnie sam d'Antona mógł ją zostawić tylko. Podsądnego sądzić teraz będzie senat, w charakterze trybunału.

Pewną także sensacyę wywołało podanie się do dymisyi wielkiego mistrza masoneryi włoskiej, p. Ernesta Nathana. Jak mówią, dymisya ta spowodowaną jest tem, że w procesie jaki się toczyć będzie w sprawie zamordowania hrabiego Bonmartini (w Bolonii) przez szwagra Tulliusza Murri i z polecenia żony Lindy Murri, córki znanego chirurga prof. Uniwersytetu Augusta Murri, wyjdzie na jaw kompromitująca okoliczność, iż p. Nathan chciał być pomocnym mordercy Tulliuszowi Murri, w ucieczce do Aten, aby go skryć, czy uchronić przed ręką sprawiedliwości. Profesor Murri należy do masoneryi, stąd rozciągnął nad nim i nad synem opiekę wielki mistrz. I to także będzie proces bardzo sensacyjny.

Ale bo też we Włoszech moralność bardzo w ostatnich latach upadła. Gazety są przepełnione morderstwami, zamachami, oszustwami, szantażami i t. d. Właśnie wczoraj, telegram doniósł nam o potwornym szantażu w Modyolanie. Jeden z tamtejszych obywateli p. A. Vecchio, trochę rycerz przemysłu, hodowca psów, zwabił do willi swojej pod miastem, znanego bogatego sportsmena młodego p. Berettę, hodowcę psów myśliwskich na wielką skalę i w spółce ze swoim sługą niejakim Mapellim, skneblował go, kazał mu napisać testament, którym zapisywał mu trzecią część majątku, zmusił do podpisania kilku weksli i związanego polecił słudze utopić w basenie i wrzucić w nocy do kanału. Nadto musiał Beretta napisać listy przepraszające rodzinę za samobójstwo, jakie na sobie popełnia. Następnie p. Vecchio wyjechał do Genui, zostawiając Berettę związanego, dla utopienia w nocy, a wyjechał dla wykazania *alibi*. Ale w Genui oczekiwała go niespodzianka, gdyż tutaj dowiedział się z gazet, że Mapelli, namyśliwszy się, zwolnił z więzów Berettę i że ten zamiast być utopionym, wezwał natychmiast policyę. Więc, widząc się zgubionym, Vecchio pojechał prosto do Rzymu i tutaj, w dorożce w łeb sobie palnął.... Sensacya jest wielką, gdyż obaj zarówno Beretta, jak i Vecchio, znani byli w świecie sportowym. Liczba podobnych przestępstw, rośnie tutaj w sposób straszliwy.

Miał też zupełną słuszność Pius X., że chciał uzyskać pewien wpływ na umoralnienie ludu w szkołach państwowych. Przed kilku dniami właśnie, Ojciec św. przyjmował polskie Kolegium z ulicy dei Maroniti, na oddzielnem posłuchaniu. Przedstawiali Mu je rektor ks. Czorba i ks. Giecewicz. Papież miał przemowę do seminarzystów, zalecając im, aby byli dobrymi księżmi i powiedział „lud nie będzie was sądził ze słów, ale z waszego życia...." Poprzednio Ojciec św. przyjmował w ten sam sposób w lodżiach Rafaela, kolegium ruskie (z ks. Arcybiskupem Szeptyckim) i czeskie.

Generał Wojciech Chrzanowski, szef sztabu króla Piemontu, Karola Alberta, przypomniał się znów włoskiej publiczności, gdyż rzymska *Tribuna* drukuje w odcinku powieść Ludwika di San Giusto, p. t. „Primavera italica" (wiosna Italii), z lat 1848 i 1849, t. j. z epoki wojny z Austryą w Lombardyi i porażki, jaką zadał piemonckiemu wojsku (i generałowi Chrzanowskiemu) feldmarszałek Radetzki, pod Novarą. W powieści tej występuje polski generał, który, jak wiemy, umarł potem na emigracyi w Paryżu. W Medyolanie zaś przedstawiono w teatrze Manzoni nowy dramat sycylijskiego powieściopisarza Jana Vergi p. t. „Między twojem a mojem". Jest to historya zbankrutowanego arystokraty sycylijskiego, który córkę wydaje za syna lichwiarza. Małżeństwo zrywa się, ale lichwiarz zabiera Janowi Navarra, owemu arystokracie, ostatki majątku, a mianowicie kopalnię siarki. Sztuka kończy się buntem robotników kopalni przeciw wyzyskiwaczowi i strzałami z rewolweru, jakimi sycylijski Szylok się broni. Dwa pierwsze akty są świetne, trzeci będzie przerobiony przez Vergę i wtedy sztuka będzie miała wielkie powodzenie.

Pani Salomea Kruszelnicka odtworzy rolę Adryanny Lecouvreur w operze Cilei, w teatrze San Carlo, w Neapolu, dokąd została zaangażowaną, a panna Regina Pinkiertówna śpiewać będzie z zimie w Rzymie, w teatrze Costanzi.

Bawi w Rzymie prof. W. Zakrzewski wraz z żoną. Odwiedza on archiwum watykańskie dla poszukiwań historycznych. Zabawi we Włoszech kilka miesięcy. W tych dniach zaś oczekiwany jest ze Lwowa inny historyk, prof. Władysław Abraham. *D.*

---

8)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

NAJLEPSZA MIŁOŚĆ.

(Z francuskiego).

V.

(Ciąg dalszy).

— Pani się farbuje? — zapytała mnie jedna dama z włosami płasko przygładzonymi, tak jej się dziwnem wydało, że biedna dziewczyna ma złote włosy.

Zapewne, że to złoto lepiej by wyglądało u niej w kieszeni, ale nie dano jej wyboru i patrzy na biedaczkę surowo potępiając ten zbytek, który jakby krzywdę wyrządzał bogaczom. Za złe jej biorą także jej zgrabną figurkę, uwydatniającą skromną kamlotową sukienkę i żakiet, wprawdzie nie nadzwyczajnie skrojony, ale dopasowany do szczupłej postaci.

Cóż innego mogli zarzucić mojemu ubraniu, jeżeli nie prostotę?

Jakże mi dawano uczuć w tych domach, wielką różnicę, która nas dzieli! — nie zapraszano mnie nawet, żebym usiadła. Opatrywano mnie zdaleka, ceniono, targowano.... i odrzucano!

Moja miłość własna zaczynała cierpieć na tem, że nie znajduję sympatyi w tylu oczach, które na mnie patrzą i zaczynałam wątpić, czy znajdę kogoś, kogobym zainteresować potrafiła, przekonawszy się, że ci, którzy płacą, wymagają ścisłej służbistości.

A jednak, jakże gotową byłam kochać, poświęcać się całem mojem zakrwawionem sercem!... Zniechęcona, przybita tylu ubliżającemi staraniami, zdecydowałam się napisać do Zakładu Legii honorowej, chcąc się dowiedzieć, czy posada, którą pogardziłam z taką energią temu trzy miesiące, jest jeszcze do wzięcia.... Nie miałam już tych samych powodów obawiania się zamknięcia w czterech murach, ponieważ jedyną nadzieję jaśniejszej przyszłości straciłam.... Cóż mnie obchodziło teraz, że będę jak w więzieniu, kiedy wolność nie miała już żadnego celu!...

Posada była zajęta; nie spodziewano się, że mogłabym wrócić, odmówiwszy poprzednio....

Wtedy wpadłam w stan takiego zniechęcenia, że przychodziło mi na myśl skończyć raz na zawsze ze wszystkiem i wstąpić do klasztoru. Było to całkowite poświęcenie, ofiara, której mój zapał potrzebował.... Miewałam chwile takie, w których zdawało mi się, że Bóg powołuje mnie na swoją służbę.

Zdecydowałam się objawić matce moje postanowienie. Biedaczka o mało nie zemdlała, tak była poruszona tem wyznaniem.... Czy domyśliwała się, co się we mnie działo?... nie wiem.... Ale wzięła mnie na kolana, jak wtedy, gdy byłam małą dziewczynką i przycisnęła tak silnie do piersi, że wróciła mi na chwilę dawna moja dusza posłusznego dziecka....

— Krystyno, nie zrobisz tego szaleństwa, które do grobu by mnie zaprowadziło ze zmartwienia!

— Ależ ja, mamo, umieram, widząc moją nieużyteczność, widząc, że kłopotu wam przysparzam, ja, która miałam nadzieję, że moją pracą, ulgę wam przyniosę!

— Nie troszcz się tem — odrzekła — a zresztą mam ci uczynić pewną propozycyę. Wahałam się, bo nadto mi ciężko z tobą się rozłączać. Ale, niedobre dziecko, ponieważ nie obawiałaś się myśleć o rozłączeniu na zawsze, lepiej już przyjąć to, co ci ofiarują.... Oto ojciec twój otrzymał list od swego dawnego porucznika, hrabiego de Bernage, z zapytaniem, czy młoda osoba, którą mu proponuje agencya Dormeuil, jako nauczycielkę do jego dzieci, nie jest może jego córką?... „W takim razie, pisze hrabia, nie wahaj się, kochany komendancie, nam ją powierzyć; będzie uważana u nas, jakby należała do rodziny i przyjęta serdecznie. Moja żona jest obecnie w Paryżu, zechciej pan przedstawić jej pannę Krystynę, a ona ją objaśni o jej przyszłych obowiązkach. Uczynimy wszystko, co tylko możebne, żeby je lekkimi uczynić".

— Gdzież trzeba jechać? — spytałam.

— Do zamku w okolicach Poitou na ośm miesięcy, a na cztery wiosenne wrócisz do nas, nie przestając udzielać lekcyi w rodzinie Bernage...

— Sama jedna między obcymi! Ależ to niewola co mi proponują! — zawołałam z wyrazem przerażenia. — Ach! wolę klasztor, gdzie przynajmniej będę miała Pana Boga, który mnie pocieszy...

— I porzucisz mnie, Krystyno! Czyż nie wiesz, że gdyby, nie daj Boże, ojca nam zabrakło, pozostałabym w nędzy i osamotnieniu gorszem od samej śmierci... Musiałabym oczekiwać na nią... bez kawałka chleba?

— Mamo, biedna moja mamo, ty płaczesz!... Nie, nie opuszczę cię nigdy, bądź spokojna! — rzekłam, otaczając ją ramieniem.

Po raz pierwszy zrozumiałam, co to jest bezsilność i czułam się w obowiązku nią opiekować... Przywiązanie moje w tej chwili stało się potężne, prawie macierzyńskie... Biedna kobieta nie zdolną by była zapracować na chleb, bo życie uległe w małżeństwie odebrało jej wszelką inicyatywę. Obawiała się męża przez tak długie lata, że dotychczas drżała przed widmem jego despotyzmu, chociaż pozostawał w marazmie starości.

Patrząc na siedzącego w wielkim fotelu, gdzie bezkrwista jego głowa kołysała się na jedną, to na drugą stronę, na ręce jego o wydatnych żyłach zaciśnięte na poręczy, przenikał mnie lęk, że koniec ojca mego niedaleki... Gorąco pragnął, żebym przyjęła miejsce ofiarowane mi przez jego dawnego podkomendnego.... prawie wymagał tego odemnie... Ale ubóstwo, które w tylu okolicznościach zależnemi czyni biedne dziewczęta, uwalnia je przynajmniej od władzy rodzicielskiej w chwili, kiedy nie mogą się spodziewać od nich materyalnej pomocy. Odemnie więc całkowicie zależało zadecydować o moich przyszłych losach, przynajmniej pozornie, bo w gruncie rzeczy nie należałam do siebie, tylko wszystko zawisło od jednego słowa Daniela.

Mój wstręt do wyjazdu pochodził ztąd głównie, że obawiałam się oddalić stanowczo od niego; obawiałam się stracić możność stawienia się, gdyby mnie chciał widzieć.

Pragnęłam go zobaczyć, wyczytać po raz ostatni z jego oczu, że stanowczo skończyła się nasza miłość młodzieńcza, obudzić się całkowicie z marzeń, w które zapadałam mimowoli...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 14 grudnia.

(Dyskusya polska).

W dalszym ciągu dyskusyi budżetowej zabrał głos jeden z najzawziętszych wrogów polskości, przywódca stronnictwa narodowo-liberalnego dr. Sattler. Oświadczył on się oczywiście za projektowanymi w etacie rzeszy dodatkami antipolskimi dla urzędników poczty i telegrafów, a uzasadniał to w ten sposób:

„Potrzeba nam na wschodzie dzielnego stanu urzędniczego. Polacy nie chcą być tylko Prusakami, oni chcą pozostać Polakami i utworzyć własne państwo w sercu Niemiec (protesty w Kole polskiem, w centrum i na lewicy, potakiwanie na prawicy). Nie spodziewacie się chyba, panowie, żebym zajął w tej sprawie inne stanowisko (głosy nie! w centrum i u Polaków). Tak samo rzecz się ma z Welfami hanowerskimi. Oni także marzą i dążą nieustannie do odbudowania dawnego państwa hanowerskiego. Bez walki na śmierć lub życie nie byłoby to możliwem, albowiem bez krwawej wojny państwo pruskie nie wyda żadnej prowincyi, żaden król pruski nie wyda ani jednej prowincyi, które trzyma w ręku. Tak też musi pozostać“.

Następnie zabrał głos poseł Skarzyński. Występując przeciw uchwalaniu t. zw. „Ostmarkzulage“ oświadczył, że o jakiemś niebezpieczeństwie wszechpolskiem absolutnie nie może być mowy. Byt i rozwój niemieckiego narodu nie wymagają bynajmniej prześladowania i zniszczenia innej narodowości. Jeśli Polacy starają się utrzymać swój język i swoje zwyczaje, to przecież nie może być powodem takich eksperymentów i drakońskich środków, jakie w ostatnich latach zastosowano przeciw nim w Prusiech. Trzeba się po prostu zapytać, czy mamy się jeszcze uważać za równouprawnionych obywateli Prus. Od szeregu lat jesteśmy przedmiotem prawdziwej wiwisekcyi, którą wytrzymujemy tylko dzięki swej odporności. Jak dotąd wytrzymywali, tak i jeszcze wytrzymają Polacy tę antipolską kołowaciznę. Zwracając się przeciw wywodom Sattlera i polemizując z nim oświadcza mowca, że dopóki Polacy spełniają swe obowiązki jako pruscy poddani, dopóty nikt nie ma prawa uważać ich za wrogów. Natomiast mają oni prawo żądać, aby ich narodowość była szanowaną, aby ich traktowano jako równouprawnionych obywateli. Dopóki to nie ma miejsca — a że tak nie jest, nie potrzeba dowodzić — dopóty pozostaniemy w opozycyi i ograniczymy się tylko do występowania w tych przypadkach, gdzie będzie chodziło o nasze tak zagrożone interesy polityczne.

Poseł Bayer (z południowo-niemieckiej partyi ludowej) oświadcza, że stronnictwo jego nie zgadza się na takie środki walki, jakimi jest „Ostmarkzulage“.

Na tem odroczono obrady do poniedziałku.

Z pod berła carskiego.

(Ruch antiżydowski. — Wyższe kursa żeńskie w Petersburgu.).

Piszą do *Dziennika Poznańskiego*:

„Opinia publiczna w Rossyi zajęta obecnie kwestyą żydowską, która nagle stała się tak aktualną, że niemal wszystkie inne sprawy usunięte zostały na plan drugi. Szczególną zwraca uwagę gorączkowe zainteresowanie się policyi żydami i liczne aresztowania, o czem z różnych stron Rossyi nadchodzą wieści alarmujące.

I tak z Witebska donoszą, że miasto znajduje się w formalnym stanie oblężenia; na słupach obwieszczają plakaty postanowienia gubernatora, po ulicach krążą patrole wojskowe, a policya miejska w pełnem uzbrojeniu. Aresztowania masowe zachodzą tak w Witebsku, jak i w innych miastach, a skierowane wyłącznie przeciw żydom. Policya rozwinęła szczególną ruchliwość podczas świąt żydowskich.

W Dźwińsku zabierano żydów z synagogi, do Newlu posłano cały zastęp żandarmów, którzy przetrząsnęli całe miasto i zabrali 12 żydów. W samym Witebsku napadli na dom, gdzie z powodu świąt zebrało się 75 żydów; wszystkich aresztowali, z liczby tej zatrzymano dotychczas 26. Pewnego żyda za napaść na oficera wydalono drogą administracyjną z Witebska.

W Kałudze były rewizye w domu dwóch studentek; znaleziono u nich proklamacye rewolucyjne, obie odwieziono do Moskwy; również aresztowano kilku seminarzystów tamtejszych.

Dowodem wrogiego usposobienia władz i ludności w Rossyi przeciw żydom jest też fakt następujący: Uczniowie libawskiej szkoły handlowej pojechali wraz ze swymi profesorami do Petersburga i Moskwy, aby zwiedzić zakłady fabryczne. Gdy byli w Moskwie w pewnej fabryce tkackiej, przyszedł do nich „prystaw“ prezydenta policyi Trepowa z wezwaniem, aby profesor Dobrozrakow stawił się do biura prezydenta. Tutaj oświadczył Trepow prezydentowi, że żydzi nie mają prawa przebywania w Moskwie i że uczniowie żydzi mają natychmiast wyjechać; przy tej sposobności Trepow nawymyślał porządnie Dobrozrakowi za zuchwałość, jakiej się rzekomo dopuścił, jadąc z żydami do Moskwy“.

Z Petersburga piszą: Od 25 lat istnieją w Petersburgu wyższe kursy żeńskie. W tych dniach obchodzono rocznicę założenia tego Uniwersytetu kobiecego w obecności ministra oświaty i mnóstwa osób świata uczonego. Odczytano między innemi adresy od Akademii nauk, od Uniwersytetu petersburskiego, od rady miejskiej, Akademii lekarskiej i mnóstwa innych instytucyi. Były także adresy z zagranicy. Tak więc kursy, założone z wielkiemi usiłowaniami ćwierć wieku temu, zdołały przetrwać wszystkie trudne chwile i dziś posiadają uznanie powszechne. Uczęszcza na nie przeszło 1.000 słuchaczek. A jak wielką była pomoc ze strony społeczeństwa świadczy fakt, że to społeczeństwo za cały czas istnienia kursów złożyło na nie ofiarami przeszło milion rubli, więc trzecią część wydatków. Dzięki tym kursom oświata wśród kobiet w Rossyi znacznie się podniosła i ruch kobiecy jest niemniejszy, niż zagranicą.

Kwestya macedońska.

(Telegram).

Konstantynopol, 14 grudnia. Austryacko-węgierski ambasador br. Calice wyraził onegdaj za pośrednictwem ministra spraw zagranicznych sułtanowi w imieniu Najj. Cesarza Franciszka Józefa zadowolenie z powodu przyjęcia punktów reform i nadzieję, że reformy te będą ściśle przeprowadzone.

Wiadomość, jakoby car Mikołaj wystosował do sułtana osobny telegram w sprawie przyjęcia reform, jest nieprawdziwa.

* * *

Köln. Ztg. otrzymała z Saloniki szereg informacyj, które zdają się potwierdzać przypuszczenie, że walka w Macedonii została tylko przerwana z powodu zimy, ale nie skończyła się, i z początkiem wiosny wybuchnie na nowo. Kierownicy powstania — pisze korespondent — powrócili tylko na zimę do Bułgaryi, aby poczynić tam przygotowania do dalszej wojny. W Macedonii szerzy się nadal agitacya podziemna, nadchodzą do kraju wielkie ilości materyałów wybuchowych, broni i amunicyi. Większość tych materyałów powstańcy spławiają Wardarem w porze nocnej i umieszczają w kryjówkach po wsiach i w górach.

Zresztą i obecnie toczą się jeszcze w niektórych okolicach walki. W powiecie Gewghieli ukazał się niespodziewanie silny oddział bułgarsko-macedoński i zajął miejscowość Cziftlik-Bilnica, musiał jednak cofnąć się niebawem w góry przed wojskami tureckiemi. Także w okolicy Demirhiszaru uwija się kilka oddziałów powstańczych. Gdy nastaną większe mrozy i śnieg pokryje góry i wąwozy, ruch powstańczy oczywiście musi ustać zupełnie, ale i wojska tureckie nie będą wtedy mogły ruszyć się z miejsca; tem swobodniej więc będzie rozwijać się agitacya po wsiach“.

KRONIKA

Lwów, 14 grudnia.

— **Przedświąteczna** „loterya gospodarska“ pod protektoratem Pani Namiestnikowej Krystyny hr. Potockiej, odbędzie się — jak już przed kilku dniami donieśliśmy — w niedzielę, dnia 20 b. m., w sali Tow. gimnastycznego „Sokół“ i rozpocznie się o godzinie 2 po południu.

Zainteresowanie się tą loteryą w mieście i na prowincyi jest wielkie, a liczne dary, jakie napływają co chwila do pałacu Namiestnikowskiego na ręce Protektorki, rokują loteryi już obecnie niezwykłe powodzenie. Nie ulega też wątpliwości, że piękny cel dobroczynny, na jaki loterya ta urządzoną została, mianowicie na „Dom pracy“, ściągnie w niedzielę do sali „Sokoła“ tłumy publiczności.

— **Z c i k. armii.** „Dziennik rozporządzeń wojskowych“ ogłasza: Na własną prośbę w stan spoczynku przeniesiony generał-major Edward Lehmann, komendant 21 brygady kawaleryi. Komendantem 21 brygady kawaleryi mianowany pułkownik Ryszard Henicke.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W poniedziałek, dnia 14 b. m., o godzinie 6 wieczorem w Zakładzie chemicznym Uniwersytetu, ul Długosza l. 6, dr. J. Łukasiewicz: „O poprzednikach Kanta“ (Locke, Berkeley, Hume);

w Muzeum botanicznem Uniwersytetu, ul. św. Mikołaja 4, o godzinie pół do 8 wieczorem prof. dr. T. Ciesielski: „Zarys świata roślinnego“ (z demonstracyami).

We wtorek, dnia 15 grudnia w Szkole realnej, ul. Kamienna l. 2, o godzinie pół do 8 wieczorem dyrektor archiwum miejskiego dr. A. Czołowski: „Wojny polsko-szwedzkie“ (z obrazami świetln.).

— **Kolumna Mickiewicza.** Dzisiaj o godzinie 9 rano rozpoczęto wbijanie pierwszego pilotu od strony hotelu Europejskiego. Sam pilot, pionowo ustawiony, własnym ciężarem zanurzył się w ziemię do głębokości 67 ctm.; reszty dokonywa kafar wagi 3000 klg, który co kilka minut wali w głowicę pilotu, nie wywołując ani silniejszego wstrząśnienia terenu, ani detonacyi, przykrej dla sąsiednich mieszkańców. O ile pilot natrafi na opokę, położoną w głębokości mniejszej od jego wymiaru (8 m.), będzie spiłowywany. Robota to długa i nużąca, ma się bowiem do czynienia z dwoma materyałami tak odpornymi, jak żelazo i beton. Gromadki ciekawych od wczesnego ranka przyglądają się bardzo interesującej robocie, a o ile wiemy sfery techniczne naszego miasta gremialnie wybierają się na plac budowy. Wyjaśnień udzielał inżynier p. Finkelstein.

— **Nowa stacya telegrafu.** Z dniem 20 b. m. otwartą zostanie w Hulczu, pow. sokalskiego, przy istniejącym tamże urzędzie pocztowym stacya telegrafu z ograniczoną służbą dzienną.

— **Zniesienie urzędu pocztowego.** Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa handlu z dnia 18 listopada b. r., l. 56.352, zniesiony zostaje urząd pocztowy w Końskiej ulicy, którego czynność zawieszono z dniem 31 października b. r.

— **Mianowania.** Wydział krajowy zamianował nadetatowego inżyniera komasacyjnego Józefa Gumowskiego etatowym inżynierem; prowizorycznych urzędników za kontraktem Władysława Wnękiewicza adjunktem rachunkowym; Stanisława Nowotnego oficyałem rachunkowym, obu w kraj. biurze kolejowem; prow. adjunkta administracyjno-manipulacyjnego Tadeusza Filippiego, etatowym adjunktem administracyjno-manipulacyjnym kraj. biura kolejowego.

Wreszcie zamianował Wydział krajowy Maurycego Madurowicza prow. aplikantem konceptowym Wydziału krajowego.

Echa z Londynu.

(The Life of William Ewart Gladstone. By John Morley. London: Macmillan, 1903.)

(Dokończenie).

Irlandzki poseł długoletni w Izbie gmin, J. P. O'Connor, pisze w swoich „Wspomnieniach“: „Co mnie zawsze uderzało, gdym patrzał na Gladstona w Izbie, to jego pozorne oderwanie i osamotnienie od wszystkiego, co go otaczało. Pierwsze wrażenie było, że Gladstone był życiem i duszą i żywem zwierciadłem Izby. Mówiono nieraz, że gdyby człowiek głuchy był na posiedzeniu Izby w galeryi, to miałby dość dobre wyobrażenie o tem, co się działo, gdyby tylko śledził uważnie Gladstonea twarz — tę twarz przedziwną, która, przy całej ruchomości pojedyńczych rysów, odbijała nie tylko jego własne wrażenia i uczucia, lecz i wrażenia i uczucia jego kolegów tak wiernie, jak wód tafla odbija pod słońcem zmienne niebo kwietniowe“.

Gladstona nie widziało się w Izbie inaczej, jak pochylonego naprzód z ławy, na której siedział, z ręką przy uchu, z wyrazem oczu płomiennym, skwapliwym, z całą postacią pełną energii i w tej energii, że tak powiem, tętniącą. Słusznie więc, mówi dalej O'Connor: „Gladstone w Izbie, gdy go coś zajmowało, robił wrażenie człowieka, który nadmiaru przelewającej się w sobie energii żadną miarą powstrzymać i zaprzeć nie zdoła: zdawało się, że ta energia musi go lada chwila wprost rozsadzić“.

A jednak.... jak może nie było w dziejach ludzkości człowieka z taką, jaką się odznaczał Gladstone siłą i potęgą zewnętrznej działalności — tak, z drugiej strony, mało było w dziejach ludzi, którzy, jak on, posiadali swoje własne, wewnętrzne, niezmierzone królestwo — mało ludzi takich na takiem stanowisku, z takiemi odpowiedzialnościami. Bo ponad duszą orlą Gladstona żyła i władała bezustannie przedziwnie piękna jego dusza chrześciańska.

Ach!... gdzież, poza tą, blisko dwa tysiące lat liczącą społecznością anglo-saską, szukać — gdzie znaleźć mężów, dla których owo królestwo Boże w głębi własnej duszy jest wszystkiem, jest alfą i omegą każdej myśli — a wszystko inne jest samo w sobie niczem? Gdzież są tu dokoła ludzie tak wysokiej i wykształconej, wyrobionej i przetrawionej kultury duszy, że w harmonii życia zewnętrznego z życiem wewnętrznem znajdują prawdziwą rozkosz każdodziennego zapaśnictwa? Albo — po prostu — jeżeli są gdzie dokoła, to czemu nie wychodzą na pustoszejącą widownię i czemu nie działają nieustraszeni wyznawcy Chrystusowej nauki?

Gdyby Gladstone w swojej męskiej świątobliwości był osobistością wyjątkową w swojem społeczeństwie, to — zapoznawany, rozmaicie oceniany, przez niskich i nikczemnych różnie podejrzywany — nie stałby dziś na tym szczytnym świeczniku, na jaki go trzy narody jednomyślnie wyniosły. Gladstone nie był wśród swoich wyjątkowo wierzącym chrześcianinem — bo od takich roją się w Anglii najwyższe stanowiska polityczne, naukowe i społeczne. Gladstone był na swojem własnem, zawsze i doniosłem i trudnem stanowisku, wyjątkowo tęgim, wyjątkowo uświadomionym i — wyjątkowo pokornym chrześcianinem. Nie miał myśli, nie podejmował pracy, którychby nie uzależniał od sposobu i stopnia swojej jedności z łaską i z wolą Bożą. Niechże znów świadczą jego dyaryuszowe zapiski. W marcu, 1835, mając lat 26, pisał:

„— W Izbie mówiłem około 40 minut w kwestyi państwowo-kościelnej, irlandzkiej. Nie mogę nie zanotować tu, że takie zabieranie głosu jest dla mnie rzeczywiście najlepszem ćwiczeniem religijnem. Przy każdej sposobności, a dziś całkiem osobliwie odczuwam upokarzającą świadomość swojej nieudolności rozumowania w obec Izby — niepodobieństwo mówienia nawet, gdyby Bóg mi nie dał siły i wymowy. Było to, bądź co bądź, słabe i liche, com dziś powiedział — ale byłoby słabsze i lichsze, gdyby On nie był mi w myślach obecnym, jako pomocnik żywy i potężny“.

Szczególnie charakterystyczną jest notatka Morleya z powodu pamiętnego dnia (17 kwietnia, 1853), w którym Gladstone miał złożyć w Izbie projekt rządowego budżetu. Dzień to był może najkrytyczniejszy w całem, długiem życiu męża, który wtedy po raz pierwszy i co dopiero był objął tekę kanclerza skarbu. Sam jeden wygotował budżet który w ekonomicznej historyi Anglii stał się epokowym i był od wszystkich poprzednich śmielszym, poniekąd rewolucyjnym. Pisze Morley:

„Po godzin trzynaście, czternaście i piętnaście codzień pracował przy swojem biurku. Przez cały marzec, dzień za dniem, do kanclerza skarbu tłoczyli się na posłuchanie urzędnicy skarbowi i handlowi eksperci, tłoczyły się deputacye ciał hadlowo-przemysłowych najrozmaitszych, z pięciu części świata. Jeżeli Gladstonowi wypadło być na oficyalnym obiedzie u lorda-majora, to nieszczęsną tę lukę wieczorną wypełniał, pracując do 4 godziny rano nad reformą cłową, nad mennicami Australii, nad wszelkiego rodzaju budżetowymi planami“.

A przecież, kiedy w przepełnionej Izbie powstał, by wygłosić ową nadzwyczajną mowę — on, ówcześnie mąż stanu najznakomitszy, finansista najgenialniejszy — czekając na uciszenie się zgromadzenia, szeptał tę modlitwę: „O zwróć się do mnie i ulituj się nademną, Boże! Daj słudze swojemu moc swoją i wesprzej go, Boże!“ Zaś dla uzupełnienia sylwetki Gladstona z owego roku, miesiąca i dnia, dodać trzeba, co dodaje Morley; „A jednakże nawet takie góry pracy tak ciężkiej i taką brzemiennej odpowiedzialnością, nie przeszkadzały mu dawać codzień i dać onego pamiętnego dnia lekcyi łaciny synowi!“

Nakoniec, niechże mi będzie wolno przytoczyć jeszcze jeden wyciąg z tych tomów. wyciąg z listu, pisanego przez Gladstona do żony zaraz po zrzeczeniu się naczelnictwa obozu ministeryalnego i ustąpieniu z fotelu pierwszego ministra w r. 1874. Wiadomo, że po tem pierwszem ustąpieniu, Gladstone stawał trzykrotnie jeszcze u steru rządu. Lecz w roku 1874 był przekonany, że krok zrobił o tyle nieodwołalny, o ile konieczny. Przed żoną wynurza się przeto ze swojemi myślami, uczuciami. Czy jest wśród nich skarga, głos zawiedzionej ambicyi? Czytajmy:

„Co do moich zapatrywań na stan rzeczy, to pragnę mocno, byś mnie zrozumiała jasno. Widzisz, kochana moja, ja jestem głęboko przekonany, że szczęście ludzkości nie zależy dziś od państwa i rządu, ani od polityki. Istotna walka toczy się dziś w świecie myśli — gdzie bój śmiertelny jest wydany z wielką zaciętością i w najrozleglejszem polu, przeciwko ludzkości największemu skarbowi — wierze w Boga i w Ewangelię Chrystusa“.

Edmund S. Naganowski.

— **Dziennik rozporządzeń** c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych, założony przed niespełna trzema laty, nie znalazł w naszym kraju tego rozpowszechnienia, na jakie można było liczyć ze względu na zadanie i przeznaczenie tego organu, poświęconego tak ważnemu działowi życia państwowego, jakim jest administracya polityczna.

Jak podnosiliśmy w swoim czasie przy sposobności rozpoczęcia tego wydawnictwa, ogłasza dziennik wszystkie w *Dzienniku ustaw państwa*, jak również w *Dziennikach ustaw krajowych* publikowane ustawy i rozporządzenia, o ile te dotykają zakresu działania administracyi politycznej. Prócz tego, celem usunięcia dotkliwej nieraz luki w praktyce, obejmuje dziennik normy ogólne czyli t. zw. normalia, wydawane przez Ministerstwo spraw wewnętrznych. Do planu organizacyjnego dziennika wchodzi także ogłaszanie tych orzeczeń Trybunału państwa, Trybunału administracyjnego i najwyższego Sądu kasacyjnego, które z jednej strony mają zasadniczą doniosłość dla ważnych dziedzin politycznej judykatury, z drugiej zaś mogą władzom dać wskazówki wytyczne dla orzekania w spornych kwestyach prawa publicznego. Notatki wreszcie zawarte w rubryce „rozmaity doniesienia“ obznajamiają czytelników z wewnętrznemi urządzeniami organizacyjnemi władz, z ważnemi przedłożeniami, wniesionemi w parlamencie, oraz z godnemi uwagi zagranicznemi ustawami i urządzeniami w dziedzinie publicznego życia.

Jak z tego widać *Dziennik rozporządzeń* nie jest przeznaczony wyłącenie dla władz politycznych, ale może oddać wielkie usługi korporacyom autonomicznym, powiatowym i gminnym, a także szerszym kołom ludności, mianowicie zastępcom prawnym stron, adwokatom i notaryuszom, korporacyom, które działają na polu życia publicznego, wreszcie wszystkim, których zawód lub okoliczności wprowadzają w kontakt z administracyą polityczną.

Osobny „Dodatek“ do dziennika jest poświęcony specyalnie sprawom państwowej administracyi weterynaryjnej.

Cena prenumeraty *Dziennika rozporządzeń* wraz z „Dodatkiem“ wynosi, jak wiadomo, dla władz, publicznych urzędów i ich urzędników rocznie 4 korony, dla innych prenumeratorów 5 koron, cena samego „Dodatku“ dla pierwszej kategoryi 3 korony, dla drugiej 4 korony. Prenumeratę przyjmują c. k. pocztowe biuro dzienników w Wiedniu, wszystkie c. k. urzędy pocztowe i wszystkie starostwa.

Nowi prenumeratorowie mogą otrzymać dotychczasowe roczniki *Dziennika* z „Dodatkiem“ albo samego „Dodatku“ za połowę ceny.

— **W Czytelni katolickiej** odbędzie się we środę, dnia 16 b. m., pogadanka prof. dr. M. Thulliego p. t.: „Wpływ wyznania religijnego na moralność“ (dokończenie). Początek o godzinie 7 wieczorem.

— **Radca Dworu** inżynier Stanisław Kosiński powrócił dziś do Lwowa z Wiednia, gdzie bawił w sprawach urzędowych.

Ze statystyki m. Lwowa. W tygodniu od 29 listopada do 5 grudnia b. r. przyszło na świat żywo: 25 noworodków płci męskiej i 23 płci żeńskiej, razem 48; nieżywo urodzonych było 6 dzieci.

W tym czasie umarło 60 osób (34 płci męskiej i 26 płci żeńskiej, w tem 2 z po za Lwowa. W szpitalach umarło 36 osób.

Przyczyny śmierci były następujące: w 2 wypadkach wrodzony brak sił żywotnych, w 15 gruźlica, w 4 zapalenie płuc, w 1 dyfterya, w 3 szkarlatyna, w 2 inne choroby zakaźne, w 1 udar mózgowy, w 6 wada serca i choroby naczyń krwionośnych, w 5 rak; na inne przyczyny śmierci naturalnej przypada 20 wypadków. Ponadto zdarzył się 1 wypadek śmierci gwałtownej (przypadkowe uduszenie dziecka 1-miesięcznego).

Wiek zmarłych był następujący: w pierwszym miesiącu życia umarło 6 dzieci, w wieku do 1 roku życia umarło 10 dzieci, w wieku do 5 lat 15, od 5—15 lat 2 dzieci, od 15—30 lat 10 osób, od 30—50 lat 11 osób, od 50—70 lat 17 osób, powyżej 70 lat umarło 5 osób.

— **Ofiary.** W administracyi *Gazety Lwowskiej* złożyli dla Zosi Różyckiej na gipsową sznurówkę pp.: N. N. z hotelu George'a 3 K., Juruś Pawłowicz 2 K. i Bubi Mikucki 2 K.; zaś dla biednej Józefy Sikosińskiej p. N. N. z hotelu George'a 3 K.

— **Z Izby sądowej.** Z Pragi donoszą: Rozprawa karna przeciw byłym funkcyonaryuszom Kasy zaliczkowej im. św. Wacława zakończyła się w sobotę następującym wyrokiem. Skazani: były prezes Kasy ks. Drozd i b. dyrektor Wacław Kohout, na 7 lat ciężkiego więzienia, zaostrzonego postem; b. kasyer Hercik na 2 lata ciężkiego więzienia; b. buchalter Peckeländer na 13 miesięcy ciężkiego więzienia. Rewizorów Grünwalda i Bily'ego uwolniono.

△ **Znaczna kradzież.** Wczoraj wieczorem dostali się niewyśledzeni dotąd złodzieje do mieszkania restauratora przy ul. Czarnieckiego, p. L., i po rozbiciu komody i szafy zabrali 140 K. gotówką, łyżeczki srebrne, futro kangurowe, 13 sztuk ubrań, większą ilość bielizny i srebrny zegarek.

— **Pogrzeb ś. p. Gustawa Romera** odbył się w Krakowie w sobotę po południu z wielką okazałością. Przed wyruszeniem konduktu chór urzędników Towarzystwa odśpiewał *Beati mortui* Mendelsohna, poczem przed Towarzystwem wzajemnych ubezpieczeń p. Józef Męciński gorącemi słowy pożegnał zmarłego. — Mowca przypomniał, jak na polach bitew przez wiek prawie cały szukaliśmy straconej Ojczyzny. Krwią ofiar najdroższych, utratą mienia całych rodzin znaczyliśmy drogi naszego pochodu, ktore zamiast do oczekiwanego odzyskania straty, wiodły nas gdzieś daleko, na stepy Sybiru lub do lochów więziennych. A kiedy wszystko zawiodło, naród na inną wszedł drogę, inny wytyczył drogowskaz dla swej działalności. Więc praca na wszystkich polach narodowego, ekonomicznego i społecznego życia — praca, która nas winna podnieść i odrodzić, stała się hasłem i programem narodu, a wiarą jego polityczną, że tylko ze zdrowymi, silnymi, rozumnymi i zamożnymi przyszłość liczyć się będzie i takim tylku, prędzej czy później, przyznać musi prawo do bytu, życia, istnienia. W szeregach ludzi, stojących pod sztandarem tej narodowej pracy i służby publicznej, znalazł się ś. p. Gustaw Romer. — Przedstawiwszy obszerniej przebieg życia zmarłego, jego pracę dla kraju i instytucyi, kończył mowca następującemi słowy:

„Kto go zastąpi, kto sprosta jego wartości? — Oto pytanie, które każdy z nas w głębi obywatelskiego sumienia czyni sam sobie. I tylko przekonanie, że Opatrzność łaskawa, która dotąd czuwała nad naszą instytucyą i nadal nie wypuści jej ze swej opieki i pozwoli nam żyć i rozwijać się zawsze, jak dotąd na pożytek kraju — dodaje nam otuchy w tem bolesnem strapieniu, w tej ciężkiej stracie publicznej.

„U podwoi tego gmachu, w którego murach tyle czasu poświęciłeś rozumnej, sumiennej i gorliwej pracy — dziękuję Ci za nią imieniem całego Towarzystwa. Dziękuję, przejęty głębokim żalem, że mnie, długoletniemu przyjacielowi Twemu, a starszemu od Ciebie, przypadło w udziale spełnić ten bolesny obowiązek. Pamięć Twoją przechowamy na zawsze z czcią i wdzięcznością — a dzieje tego Towarzystwa zapiszą imię Twoje, jako znakomicie zasłużonego pracownika i gorąco kochającego kraj obywatela. Więc żegnam Cię i raz jeszcze żegnam słowami wdzięczności, uznania i żalu. Życie i czyny Twoje oby były przykładem i wzorem dla innych, jak należy kochać kraj i jak mu służyć stale i wiernie aż do grobowej deski“.

Olbrzymi pochód żałobny prowadził JEm. ks. kardynał Puzyna. Na czele pochodu szła „Harmonia“, grająca żałobne marsze.

Czarną trumnę metalową nieśli aż na cmentarz członkowie dyrekcyi, naczelnicy biur, urzędnicy Towarzystwa i woźni. Żałobne jej szarfy trzymali kolejno członkowie Rady nadzorczej, delegaci, najwybitniejsi obywatele, między nimi p. delegat Fedorowicz.

Za trumną szła wdowa z dziećmi z pierwszego małżeństwa zmarłego i licznie zebrana rodzina, dalej Rada nadzorcza Towarzystwa, dyrekcya, delegaci, deputacye reprezentacyj i sekcyj, gremium urzędników instytucyi, prezes Rady powiatowej nowosądeckiej p. Głębocki, deputacya miasta Nowego Sącza, złożona z pp. burmistrza dra Barbackiego i asesora A. Konrada, deputacya Spółki kredytowej urzędników z prezesem drem Lipowskim. W orszaku żałobnym byli: delegat Wydziału krajowego i zastępca Marszałka krajowego p. Pilat, XX. prałaci dr. Chotkowski i dr. Starowieyski. JE Stanisław hr. Tarnowski z małżonką, JE. Julian Dunajewski, hr. Scipio, posłowie Piotr Górski, Federowicz, Jan Potoczek, p. delegat Fedorowicz, p. wiceprezydent Stebelski, p. wiceprezydent dr. Pogorzelski, wiceprezydenci m. Krakowa pp. Leo i Chyliński z licznem gronem radców miejskich, prezes Rady powiatowej dr. Paszkowski, dyrektor poczty i telegrafu p. Maryan Biliński, radca policyi p. Władysław Swolkien, deputacya Towarzystwa ogrodniczego, dyrektorowie wszystkich krakowskich instytucyj finansowych, bardzo wielki zastęp obywatelstwa miejscowego i z kraju przybyłego.

Po odprawieniu ostatnich modłów, przemówił zastępca Marszałka krajowego p. Pilat. Mowca zaznaczył, że szczęściem jest dla społeczeństwa, a zwłaszcza dla zostającego w warunkach tak ciężkich i trudnych, jak nasze, jeśli jego sprawami publicznemi kierują umysły gruntownie wykształcone, jasne i rozważne, a stojące twardo przy zdrowych zasadach etycznych. Jednym z takich był ś. p. Gustaw Romer. Po określeniu jego zasług dla kraju i zalet jego charakteru, zaznaczył mowca, że o zmarłym powiedzieć można: *non omnis moriar.*

„Słowa te — mówił dalej — spełnią się w całej pełni w odniesieniu do tego wytrwałego szermierza w imię prawdy i dobra publicznego. Na każdem polu jego pracy zostanie na długo skutek dodatni jego trudów, zostanie na zawsze trwała ich pamięć, zostanie jako wzór i przykład do naśladowania postać tego, który świecił wiedzą i charakterem, miłością narodu i oddaniem się pracy publicznej, która przedwcześnie wyczerpała jego siły. Cześć jego pamięci“.

Po ostatniej mowie sekretarza Towarzystwa p. Szatkowskiego, który pożegnał zmarłego imieniem podwładnych i po śpiewie chóru złożono zwłoki na wieczny spoczynek w grobowcu rodzinnym.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Józefa z Sauczeyów Machalska, żona podurzędnika pocztowego, w 56 roku życia; — Wincenty Aleksander Adamski, ukończony maturzysta, w 21 roku życia; — Marcin Osudarski, towarzysz murarski, w 26 roku życia.

W Krakowie, Ludwina Rylska, siostra żony radcy Dworu p. Wiktora Kolosvarego, b. dyrektora kolei państwowych w Krakowie; — Marya z Łazarskich Skrudlikowa, żona starszego oficyała poczt, w 36 roku życia.

W Samborze, Marya z Tarnawskich Kasprzycka, żona adjunkta wydziału powiatowego w Samborze.

W Pradze, Marcin Hattala, em. profesor filologii słowiańskiej Uniwersytetu czeskiego w Pradze, w 82 roku życia.

— **Werbowanie robotników rolnych do Yukatanu.** Jak z pewnych źródeł wiadomo, ma się rozpocząć w najbliższym czasie werbowanie robotników rolnych z Austryi na półwysep Yukatanu w Meksyku. Należy najusilniej przestrzedz ludność przed dawaniem posłuchu agentom emigracyjnym, gdyż stosunki klimatyczne na tym półwyspie są dla Europejczyków wprost zabójcze, a specyalnie w tym roku sroży się tam żółta febra w sposób wyjątkowo groźny.

— **Posiedzenie** komitetu c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego odbędzie się we wtorek, dnia 15 b. m., o godzinie 3 po południu. Na porządku dziennym, oprócz innych ważnych spraw, preliminarz budżetu na rok 1904.

— **Krakowskie** Stowarzyszenie kupców i młodzieży handlowej wybrało na wczorajszem walnem zgromadzoniu prezesem swym kupca p. Augusta Porębskiego.

— **Słuchacze** prof. St. Tarnowskiego w Krakowie uchwalili na wczorajszem zebraniu przygotować na jubileusz prof. Tarnowskiego książkę pamiątkową, zawierającą prace uczniów jubilata. W tym celu utworzył się komitet z 10 członków.

— **Wiec kobiet.** Wszystkie stowarzyszenia kobiece w Krakowie uchwaliły urządzić tam dnia 20 b. m. wiec kobiet dla sprawy popierania przemysłu krajowego.

— **Z Tow. „Polska sztuka stosowana“ w Krakowie.** Wydział Towarzystwa uchwalił wydać kilka kompletów papierów listowych i kopert ozdobionych ornamentem o charakterze polskim, a także seryę kart pocztowych. Papier listowy już przygotowano do druku. Potrzebne są jeszcze projekty na 12 kart pocztowych. Artyści polscy proszeni są o nadsyłanie projektów do Towarzystwa (ul. Wolska 14) do dnia 10 stycznia 1904. Karty mają być ozdobione ornamentem kolorowym o charakterze polskim. Każdy projekt, polecony przez komisyę rozpoznawczą zakupi Towarzystwo za 20 K. Wydział przypomina nadto, że termin nadsyłania prac na zakup projektów: a) stół i krzesło do jadalni i b) kanapę i fotel do pokoju bawialnego upływa dnia 10 stycznia 1904.

— **Ucieczka** z więzienia skazanego na śmierć. Z Pilzna donoszą: Skazany na śmierć za zamordowanie kochanki Wacław Mattas, uciekł z więzienia tutejszego sądu obwodowego.

— **Podpułkownik fałszerzem weksli.** Przed sądem wojskowym we Frankfurcie n. O. stawał w tych dniach podpułkownik Götz. Oskarżenie zarzucało mu fałszowanie weksli w czasie od maja aż do lipca b. r. Goetz ma lat 50 i w stosunkowo krótkim czasie zrobił świetną karyerę; w końcu przeznaczono go do sztabu generalnego i do wojskowego gabinetu cesarskiego. Z powodu niedostatecznych środków materyalnych, wpadł w ręce dwóch berlińskich wyzyskiwaczy i zaczął fałszować weksle. Rozprawa sądowa odbyła się z wykluczeniem publiczności a skończyła się skazaniem podsądnego na 2 lata i 3 miesiące więzienia i wydalenie z wojska.

— **O pożarze** w zamku królewskim donoszą z Londynu w dalszym ciągu: Królowa Aleksandra znajdowała się istotnie onegdaj w wielkiem niebezpieczeństwie życia. Dama jej pałacowa, panna Knolly, w nocy uczuła silny dym w swojej sypialni. Zerwawszy się z łóżka, pospieszyła do sąsiedniej komnaty, gdzie spała królowa. Obie uciekły w bieliźnie z palącej się izby. W dwie minuty potem zapadła się podłoga z łóżkiem królowej. Pożar powstał skutkiem przepalenia się przewodników (t. zw. „krótkiego połączenia“). Straż ogniowa ugasiła pożar. Króla, bawiącego na polowaniu, zawiadomiono przez gońca o katastrofie, która groziła życiu królowej.

Notatki literacko-artystyczne.

Medyolański teatr „La Scala“ rozpoczął dnia 10 b. m. sezon „Walkiryami“ Ryszarda Wagnera. W partyi Votana — jak nam telegrafują — święcił prawdziwy tryumf p. Didur, który w ciągu paru ostatnich lat z niezwykłem powodzeniem śpiewał w operze warszawskiej.

Z teatru donoszą: „Safanduły“ znakomita komedya Sardou, wznowiona w piątek z wielkiem powodzeniem, powtórzoną będzie jutro we wtorek. Na czwartkowe popularne przedstawienie po cenach zniżonych daną będzie pięcioaktowa komedya Moliera „Skąpiec“ wraz z jednoaktowym obrazkiem scenicznym Jana Łady „Jak liście z drzew strącone“. Obie te sztuki grane były wczoraj w niedzielę, przy wysprzedanej widowni. Publiczność oklaskiwała po każdym akcie naszych artystów, którzy święcili prowdziwe tryumfy doskonałej gry ensemblowej.

Ze sztuki Ibsena „Jan Gabryel Borkman“ odbywają się codziennie próby sceniczne. W przedstawieniu tej nowości biorą udział panie Solska, Bednarzewska, Rotterowa, Rybicka, pp. Kamiński, Solski i Nowacki.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w poniedziałek po raz czwarty „Aida“, opera w 4 aktach 5 odsłonach Józefa Verdiego. Czwarty gościnny występ Józefiny Kurtzównej i Władysława Leliwy, artystów opery warszawskiej.

We wtorek „Safanduły“ komedya w 4 aktach Wiktoryna Sardou.

We środę po raz piąty „Aida“, opera w 4 aktach 7 odsłonach Józefa Verdiego. Piąty gościnny występ Józefiny Kurtzównej i Tadeusza Leliwy, artystów opery warszawskiej.

We czwartek (przedstawienie popularne, po cenach zniżonych) po raz czwarty „Skąpiec“, komedya w 5 aktach Moliera.

Rozpocznie po raz trzeci „Jak liście z drzew strącone“, obraz sceniczny w 1 akcie przez Jana Ładę.

Z „Filharmonii“. Jutro, we wtorek, dnia 15 b. m., wielki koncert filharmoniczny ze współudziałem znakomitego skrzypka Jarosława Kociana. Artysta ten występował już z koncertami we Lwowie w roku zeszłym i był owacyjnie przyjmowany przez naszą publiczność. Technika jego jest rzeczywiście zdumiewająca, ton wspaniały, gra pełna poezyi i szczerego uczucia. Poezyą tą i uczuciem góruje nad tymi skrzypkami, którzy całą swą forsę wkładają tylko w technikę. Nie wątpimy też, że publiczność nasza pospieszy we wtorek do „Filharmonii“, aby usłyszeć tego wybornego artystę.

Szpitalik św. Zofii.

Troska o młode pokolenie opiera się na wrodzonym instynkcie. Nieustannie zarzuca życie pomost między przeszłością a przyszłością. Tworzą go te rzesze maluczkich, co z gniazd rodzinnych, podrósłszy, w świat biegną i nowe zakładają potem ogniska i znowu odradzają się w swem potomstwie.

Człowiek przychodzi na świat, jako niedołężna plecionka komórek. I długich lat trzeba zanim z tej plecionki urośnie istota zdolna sprostać zadaniom życia. Mnóstwo zewsząd czyha niebezpieczeństw na dziecko. Niedostrzegalne drobnoustroje bez trudu wciskają się w ten wątły organizm i niszczą go lub zabijają, jeśli pomoc lekarska i troskliwa opieka domowa nie położy im tamy.

Ale tysiące dzieci nawet marzyć nie mogą o podobnej opiece. Dopóki są zdrowe, rosną jak chwast na polu, zdane same na siebie. Zapytajcie suteren, gdzie łzami spływa wilgoć ze ściany i dokąd ani jeden promyk słońca nie znajdzie przystępu — zapytajcie ich, a opowiedzą wam dzieje niedoli dziecięcej tak okropne, że słuchając ich, krew ścina się w żyłach. Ileż to istot w samym już zaczątku staje się pastwą, głodną i chłodną wegetacyą, schorzałą od pierwszej chwili i ginącą bez ratunku, gdy suma szkodliwych wpływów wytworzy zabójczą chorobę! Dzieci wiejskie mają przynajmniej powietrze, słońce — miejskim i tego brak. To też więcej niż połowa, z ich ogólnej liczby umiera, niedoczekawszy dziesiątej wiosny.

Szlachetny popęd dobroczynności stara się walczyć z tym okropnym stanem rzeczy. Jako widomy znak owych usiłowań wznosi się u nas w pobliżu szpitala powszechnego szpitalik św. Zofii. Dobroczynność założyła go i dobroczynność utrzymuje: dobroczynność ogółu, datkami swymi wspierającego tę instytucyę i dobroczynność lekarzy, którzy wkładają tam pracę, czas — i serce, walcząc niestety z brakiem należytych urządzeń, a w okresach zwiększonej chorobliwości nawet z brakiem miejsca.

Kto zajrzy do szpitalika, wzruszony będzie niezawodnie troskliwą opieką, jakiej doznają tu mali pacyenci, nadzwyczajnym ładem i czystością, — wreszcie tą atmosferą dobroczynną naprawdę, która biednym dzieciom, co przeważnie nigdy nie widziały, by ktoś zajął się niemi, zmienia szpital w wyśnioną jakąś ostoję.

Jak wielkiem dobrodziejstwem jest szpitalik, dowodzi choćby to jedno, że wedle sprawozdania leczono w nim w r. 1902 ogółem 1254 dzieci, co równa się 30.883 dniom leczenia.

Liczba to imponująca, jakże mała jednak wobec potrzeb! Ile dzieci chorych musiano odprawić z braku miejsca, o tem sprawozdanie nie wspomina.

Ofiarność publiczna ma zatem w szpitaliku ciągle jeszcze ogromne pole do działania. Polecamy jej pamięci tę wzniosłą w zastosowaniu zasad Chrystusowych instytucyę, zwłaszcza obecnie w okresie przedświątecznym,

który szczęśliwym dzieciom zamożnych rodziców snuje się pasmem czarodziejskich nadziei. Tam, w szpitaliku, setki biednych, chorych malców także z utęsknieniem czekają gwiazdki. Ale co im ona przynieść może? To tylko, czem dobre serca zechcą obdarzyć tych już w zaraniu życia wydziedziczonych. Czyżby te dobre serca mogły zgotować zawód tęsknym oczekiwaniom? W każdym domu, gdzie są dzieci, znajdą się przecie przebrakowane zabawki, a nadewszystko odzież dziecięca już odłożona — no, i trochę pieniędzy, które bez uszczerbku dadzą się użyć na cel tak piękny. Wszystko to z największą wdzięcznością w imieniu biednych małych ze szpitalika św. Zofii przyjmie profesorowa Jadwiga Schrammowa przy ulicy Sykstuskiej l. 22. Niechże nikt się nie usunie od spełnienia ofiary na drzewko dla szpitalika, a będzie to zaprawdę najwonniejsze kadzidło i najprzedniejsza mirra u Chrystusowego żłobku.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Browary w Pilznie czeskiem ogłaszają właśnie — jak co roku o tej porze — bilanse swoje za rok ubiegły. Okazuje się z nich, że rok ubiegły był dla przemysłu browarnianego w Czechach cokolwiek gorszy od roku poprzedniego. Akcyjny browar pilzneński n. p. wyprodukował piwa 248 948 hektolitrów t. j. 8700 hektolitrów mniej niż w r 1901. Za sprzedane piwo otrzymał on 4 702.296 koron, wobec 4.896.408 koron uzyskanych w roku 1901. Czysty zysk wynosi 1,000.432 koron (w roku poprzednim 1 101.012), Akcyonaryusze otrzymają dywidendę 120 koron od akcyi, t. j. o 10 koron mniejszą niż w roku ubiegłym. Cyfry bilansu największego z browaru mieszczańskiego, nie zostały jeszcze ogłoszone. Trzeci z wielkich browarów pilzneńskich, t. j. browar związkowy, wyprodukował 160.000 hektolitrów piwa i osiągnął czysty zysk 530.133 koron.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 19·40 do 19·50, *loco* Ołomuniec 18·15 do 18·25, *loco* Berno-Wiedeń 18·20 do 18·30, na grudzień *loco* Aussig 19·40 do 19·50 Cukier w kostkach: *prima* 68·70 do 68·70, *secunda* 68·20 do 68·20. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 43·20 do 43·60. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 9·50 do 10·—, galicyjska przeźroczysta 40·60 do 41·20. *(Ceny w koronach).*

Targ zbożowy.

Lwów, 14 grudnia. Waluta koronowa Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 7·80 do 8·10, pszenica na termina 7·60 do 7·75, żyto gotowe 6·40 do 6·60, żyto na termina 6·40 do 6·60, owies obroczny gotowy 5·40 do 5·80, owies obroczny na termina 5·25 do 5·50, jęczmień pastewny 4·75 do 5·10, jęczmień browarniczy 5·25 do 5·50, rzepak 9·25 do 9·50, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 6·— do 6·25, groch do gotowania 7·50 do 8·25, wyka 5·— do 5·30, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·— do 5·25, hreczka —·— do —·—, kukurudza nowa 6·10 do 6·30, kukurudza stara 6·25 do 6·50, chmiel za 56 kilo 180·— do 200·—, koniczyna czerwona 55·— do 60·—, koniczyna biała 45·— do 47·—, koniczyna szwedzka 45·— do 60·—, tymotka 23·— do 25·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 18·50 do 18·85 za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin —·— do —·—, wyranty —·— do —·—, ekskontyngentowy 19·75 do 21·—.

OSTATNIA POCZTA

W czasie przedświątecznym udzielać będzie Najj. Pan ogólnych audyencyi we czwartek dnia 17 i w poniedziałek dnia 21 b. m. Z powodu licznych na nie zgłoszeń już zapisanych dalsze zgłoszenia na audyencyę w tych dwóch dniach nie będą przyjmowane.

Jutro, dnia 15 b. m., o godzinie 10 przed południem przyjmie Najj. Pan na specyalnej audyencyi prezydenta węgierskiego sejmu, tajnego radcę Perczela i wiceprezydentów Jakobffyego i barona Felitzscha.

Prezydent bukowińskiego Rządu krajowego przyjął w sobotę na audyencyi nowego konsula włoskiego dla Galicyi i Bukowiny, p. Roberta Liebmana.

Wobec doniesień kilku dzienników, jakoby Ministerstwo wojny wydało rozporządzenie w sprawie nauki języka czeskiego dla oficerów, dowiaduje się *Fremdenblatt,* iż Ministerstwo takiego rozporządzenia nie wydało, lecz tylko wystosowało do wszystkich komendantów wojskowych okólnik, w którym powołując się na postanowienie regulaminu wojskowego, wskazuje na ważność nauki języka pułkowego i podnosi, że jest pożądanem dla oficerów, odbywających służbę w pułkach czysto niemieckich uczenie się jednego z języków krajowych, ponieważ przeniesienie tych oficerów do pułków nie-niemieckich może kiedyś okazać się koniecznem ze względów służbowych.

„Centralny związek przemysłowców austryackich“ wniósł do Izby posłów obszernie umotywowaną petycyę, w której wskazuje na zastój ekonomiczny i niepewność polityki handlowej, co niekorzystnie wpływa na ruch przedsiębiorstw. W końcu wskazują petenci na niepomyślne stosunki w rozmaitych gałęziach przemysłu i proszą, aby zamierzone podwyższenie dochodu z podatku zarobkowego o 2,400.000 koron zostało zaniechane lub wykreślone z budżetu.

Z Budapesztu donoszą do *Pol. Coresp.*: W kuloarach sejmu opowiadają, że co do sprawy wojskowej wyłoniła się sprzeczność poglądów pomiędzy wspólnym Ministrem wojny marszałkiem polnym Pitreichem i rządem węgierskim. Owóż pogłoski te są z gruntu nieprawdziwe. Przeciwnie stwierdzić wypada, że pomiędzy wspólnym Ministrem wojny a rządem węgierskim panuje jak najlepsze porozumienie co do wszystkich spraw wojskowych.

Cesarz Wilhelm przedwczoraj po raz pierwszy po operacyi przyjechał z Poczdamu do Berlina i udał się powozem krytym do Akademii sztuk pięknych. Wieczorem cesarz i cesarzowa byli na przedstawieniu w teatrze.

Z Poznania donoszą, że rokowania w sprawie utworzenia polskiego Komitetu centralnego na całą Rzeszę niemiecką pomyślnym zostały uwieńczone skutkiem. Przyjęła się zasada, że przy wyborach do parlamentu Polacy w pierwszem głosowaniu wszędzie mają oddawać głosy na rodaka.

Mandaty po ś. p. Józefie Głębockim jeszcze nie rozdane, bo brak w Księstwie ochotników do spadku po tym parlamentarzyście. Jedni pragną mandat sejmowy poruczyć posłowi Korfantemu, aby jedynemu reprezentantowi Szląska ułatwić stały pobyt w Berlinie i praktycznie zadokumentować łączność Wielkopolski ze starą piastowską dzielnicą. Inni chcieliby w celu zamanifestowania tej łączności zaofiarować mandat ks. Skowrońskiemu, a wspomniano także o pośle Króliku, ale dopóki ten wybraniec Polaków z obozu „katolickiego“ zasiada w centrum parlamentarnem, nie może być mowy o jego kandydaturze do Koła polskiego w sejmie.

Onegdaj odbyło się w Berlinie zebranie głównego zarządu Stowarzyszenia szerzenia niemczyzny na wschodnich kresach pruskich (hakatystów). Uchwalono pomiędzy innemi urządzić w roku przyszłym „loteryę bismarkowską“, z której dochód ma być przeznaczony na wsparcia dla Niemców, „uciskanych“ na wschodnich kresach przez żywioł polski.

Na stanowisku francuskiego konsula generalnego w Warszawie zatwierdzony został p. Martinière.

Rossyjska rada państwa przystąpi za kilka dni do zbadania nader ważnej kwestyi, mianowicie przekształcenia głównych biur ministerstwa oświaty. Kwestyę tę podnieśli jeszcze dawni ministrowie Bogolepow i Wannowski, lecz dopiero dzisiejszy minister r. t. Zenger wygotował odpowiedni projekt zresztą w skromnych rozmiarach. Ministerstwo podzielone być ma na departamenty: naukowych i szkolnych zakładów spraw ogólnych i szkół fachowych. Osobny wydział stanowić będzie kasa emerytalna nauczycieli ludowych.

Prasa petersburska uważa za objaw wielce uspakajający ten fakt, że japońska mowa tronowa w bardzo powściągliwych wyrazach wspomina o ważnych układach z Rossyą, pomimo wojowniczości parlamentu, który zresztą został rozwiązany.

Wedle depeszy z Belgradu, Borys Sarafow wygłosił tam na dworcu kolejowym mowę, w której dziękował za serdeczne przyjęcie i oświadczył, że uważa je za dowód poczucia solidarności wśród ludów bałkańskich. Solidarność ta każe mu wierzyć w powodzenie swego dzieła. W hotelu Sarafow wygłosił drugą mowę, w której wyraził nadzieję, że uda mu się w Serbii i Bułgaryi wywołać taki sam ruch, jak w Macedonii.

Sułtan lekko zaniemógł, w skutek czego odwołano zapowiedziane na zeszłą sobotę przyjęcia dyplomatów.

Z Londynu telegrafują:

Ze względu na możliwość współdziałania Anglii i Japonii w bliskiej przyszłości, donoszą, że pewna liczba angielskich oficerów wstąpiła do służby japońskiej dla nauczenia się języka i to zarówno do armii, jak i marynarki. Odwrotnie znowu Japonia wysłała pewną liczbę oficerów do Anglii.

Z Port Artur donoszą, że admirał rossyjski Aleksiejew ze względu na bardzo zaostrzone stosunki zaniechał zapowiedzianej podróży do Petersburga.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Jubileusz Najd. Arcyksięcia Rainera.

Wiedeń, 14 grudnia. Najj. Pan z okazyi 60-letniego jubileuszu wojskowego Najd. Arcyksięcia Rainera złożył Mu wczoraj o godzinie 1 po południu wizytę, która trwała przeszło trzy kwadranse. Przed południem generał-adjutant hr. Paar wręczył Najd. Jubilatowi odręczne pismo Cesarskie. O godzinie 10 rano składali Arcyksięciu życzenia wybitni dygnitarze wojskowi.

Wiedeń, 14 grudnia. Z okazyi jubileuszu służbowego Najd. Arcyksięcia Rainera przybyli tu Najd. Arcyksiążęta: Piotr Fryderyk z Linzu, Józef Ferdynand z Lublany, Fryderyk z Preszburga, Eugeniusz z Insbruku. Najd. Arcyksiążę Franciszek Salvator i Najd. Arcyksiężna Marya Walerya przybędą wieczorem z Walsee, a Najd. Arcyksiążę Józef August jutro z Budapesztu.

Kraków, 14 grudnia. *(Tel. pryw.).* Wczoraj odbyły się tu trzy zgromadzenia zwołane przez partyę socyalno-demokratyczną z porządkiem dziennym: „Parlament uprzywilejowany w obec żądań robotników“.

Wiedeń, 14 grudnia. Wiceprezes węgierskiej Izby posłów Gabryel Daniel złożył dziś w ręce Najj. Pana przysięgę jako tajny radca.

Wiedeń, 14 grudnia Jutro odbędzie się tu otwarcie wspólnych Delegacyj.

Budapeszt 14 grudnia. Arcyksiężniczka Klotylda Córka Najd. Arcyksięcia Józefa zmarła na zapalenie płuc, w 19 r. życia.

Budapeszt, 14 grudnia. Na zgromadzeniu wyborców w Czegled mówił Kossuth o sytuacyi politycznej, a nawiązując do ostatniej mowy Prezydenta Ministrów dr. Koerbera w austr. Izbie panów powiedział, że wywody dr. Koerbera są nowym dowodem, iż Węgry będą mogły żyć w pokoju tylko wówczas, gdy uzyskują zupełną niezawisłość od Austryi i będą połączone z nią jedynie personalną unią. Kossuth oświadczył się stanowczo przeciw obstrukcyi, dla tego szkodliwej, że przyzwyczaiłaby pewne sfery do absolutyzmu.

Budapeszt, 14 grudnia. Dziennik urzędowy donosi, iż starszy żupan z Marmarosz, Rosner, został zamianowany gubernatorem Rieki.

Zadar, 14 grudnia. Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie, które uchwaliło rezolucyę, protestującą przeciw zajściom w Insbruku a domagającą się utworzenia Uniwersytetu włoskiego w Tryeście.

Kijów, 14 grudnia. Na Uniwersytecie panuje spokój. W sobotą w kilku salach odbywały się wykłady przed małą liczbą słuchaczy. Gubernator zarządził ukaranie porządkiem administracyjnym 25 studentów za urządzanie w domach prywatnych zgromadzeń, na których miano obradować nad sprawami wrogiemi państwu. Skazani zostali na więzienie od tygodnia do 3 miesięcy. Między skazanymi znajduje się 19 żydów.

Berlin, 14 grudnia. Parlament niemiecki przyjął ustawę o prowizoryum handlowem z Anglią na przeciąg dwóch lat.

Barcelona, 14 grudnia. Czwarty międzynarodowy kongres robotników kolejowych uchwalił domagać się od rządu zaprowadzenia zaopatrzenia robotników na starość przez Towarzystwa kolejowe, polepszenia doli chorych robotników i rodzin zmarłych robotników, oraz podwyższenia zapłaty za nocną pracę. Komgres zamknięto wśród okrzyków: „Niech żyje socyalna rewolucya!“ Następny kongres odbędzie się w Paryżu.

Kopenhaga, 14 grudnia. Królestwo duńscy udają się we środę do Gmunden.

Londyn, 14 grudnia. *Biuro Reutera* dowiaduje się z Tokio, że onegdaj nadeszła tam odpowiedź Rossyi. Treść odpowiedzi trzymają w tajemnicy. Wybory do parlamentu japońskiego odbędę się 1 marca 1904.

Edynburg, 14 grudnia. Lord Roseberry przemawiając na licznem zgromadzeniu zwolenników swobodnego handlu poddał ostrej krytyce rząd i wyraził zapatrywanie, że obecne położenie Anglii, jest tak złe, jak nigdy jeszcze.

Sejm węgierski.

Budapeszt, 14 grudnia. Przed porządkiem dziennym zapisany długi szereg posłów do głosu, między nimi Apponyi, Kossuth Barta. Pierwszy zabiera głos Hodossy i omawia ostatnią dyskusyę w austryackiej Izbie panów.

Katastrofy kolejowe i pożary.

Pięciokościoły, 14 grudnia. Pociąg pospieszny, który wczoraj o godzinie 8 rano wyjechał z Budapesztu do Rjeki zderzył się tu z pociągiem towarowym.

Dyrekcya kolei węgierskich ogłasza, że podczas tego zderzenia z podróżnych nikt nie odniósł szwanku. Ze służby kolejowej palacz pociągu towarowego zabity, kilku funkcyonaryuszy lekko, a jeden ciężko ranny. Obie lokomotywy i trzy wagony towarowe zdruzgotane.

Helsingfors, 14 grudnia. Wczoraj przed południem koło Frederiksborg najechały na siebie dwa pociągi osobowe. Cztery osoby są ciężko ranione, 6 lekko.

Madryt, 14 grudnia. Koło Cordowy w skutek uszkodzenia nasypu wykoleił się pociąg. Czternaście osób jest zabitych, wiele ciężko ranionych.

Metz, 14 grudnia. Wybuchł tu pożar w magazynach celnych na dworcu kolejowym. Szkody obliczają na dwa miliony marek. Z ludzi nikt nie zginął.

Vardoe, 14 grudnia. Na pokładzie parowca „Orion“ w Bergen wybuchł wczoraj po południu pożar w chwili, gdy parowiec znajdował się pomiędzy fiordami Macur i Selte. Ratunek był daremny. Załoga i podróżni, oprócz 6 zdołali się uratować na łodziach. Z uratowanych są 3 osoby ciężko poparzone.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, 14 grudnia 1903. — Giełda południowa *(Mittagsbörse).* Godz. 12 min. 30. Marki 117·20, Renta majowa 100·80 Węgierska renta koronowa 99·15. Akcye austr. Zakładu kredytowego 688·55, Akcye węg. Zakładu kredytowego 775·—, Akcye Anglobanku 285·—, Akcye Unionbanku 542·—, Akcye Bankvereinu 521·—, Akcye Länderbanku 441·—, Akcye Kolei państw. 682·—, Lombardy 89·50, Akcye kolei Elbethal 423·—, Akcye Fabryki broni 421·—, Akcye tytoniowe 461·—, Akcye Alpiny 414·—, Akcye Rima Muranyi 508·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1908·—, Losy tureckie 137·75,

Wiedeń, 14 grudnia 1903. **Zamknięcie giełdy** *(Schlusscourse).* Godz. 2 min 30 Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 687·25 Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 775·—, Akcye Anglobanku 283·75. Akcye Unionbanku 541·—, Akcye Länderbanku 440·—, Akcye Bankvereinu 521·—, Akc. Bodencredit 950·—, Akcye galic. Banku hipotecznego 540·—, Akcye kolei państwowych 681·50, Akcye kolei Południowej 89·50, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 423·—, Akcye kolei Północnej 5560·—, Akcye kolei czerniowieckiej 578·25 Akcye Alpiny 412·50 Akcye Rima Muranyi 506·50 Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1900·—, Akcye Fabryki broni 416·—, Akcye Tureckie tytoniowe 358·—. Akcyi Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1265·—, 5 prc. obligacyi komunalnych Banku krajowego —·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 98·45, Renta majowa 100·75. Austryacka Renta koronowa 100·80. Węgierska Renta koron. 99·15, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 98·85, 4 prc. Listy Banku krajowego 98·85. 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102·50, 5 prc. komunalne oblig Banku kraj. 103·—, 4 proc. Listy Banku hipotecznego 98·90 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 102·25, 5 procen. Listy Banku hipotecznego 112·—, Gal 4-prc. Obligacye propinacyjne 100·—, 4-prc Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 99·85, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 97·50. Losy tureckie 138·50, Marki 117·20, Ruble 252·75.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Odezwa.

Szanownych Prenumeratorów „Gazety Lwowskiej“ upraszamy dla uniknięcia przerwy w przesyłce dalszej prenumeraty by o ile możności raczyli prenumeratę dalszą nadsyłać przed 1. stycznia. Przez co zmniejszy się ten nawał przekazów na sam Nowy Rok i ulży się ogromnemu napływowi przekazów z całej Galicyi tak głównej poczcie jak i Administracyi „Gazety Lwowskiej“.

Ogromna nędza!

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. Zwracamy się z prośbą o nadesłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Wystawy i Muzea.

Muzeum im. Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godz. 9 tej do 1-szej z południa, we wtorek i piątek od godz. 3-ciej do 5-tej, a w niedzielę przed południem od godz. 11-tej do 1-szej.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy pl. św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godz. 10-tej przed południem do godz. 5-tej po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal. w dnie powszednie 60 hal. Dla członków wstęp wolny.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do godz. 2 giej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych a nadto we wtorki i piątki także od godz. 3-ciej do 5-tej po południu.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 14. grudnia 1903.

	płacą K.	h.	żądają K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	538	—	545	
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	578	—	588	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	375	
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor,				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	50	—	—
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	50	—	—
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	102	—	102	70
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	—	99	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98	90	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	—	—	—
4% los. w 56 lat	98	80	99	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	80	100	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	103		—	
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	—	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	102	—	102	70
„ „ „ 4% (4 em.)	98	90	99	60
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	90	99	60
Pożyczki kr. 6% w. a. z. r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	60	100	30
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	20	—	—
„ „ „ 4½% „ 200 „	102	—	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	82	—	87	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	25	11	40
20 frankówka	19	—	19	20
100 rubli rosyjskich srebrnych	251	50	253	50
100 rubli rosyjskich papierowych	252	—	254	50
100 marek niemieckich	117	—	117	60

(Listy zastawne i Obligi: bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 13. grudnia 1903.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100 80	101.—
styczeń-lipiec	100 60	100.80
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100.90	101.10
kwiecień-październik	100.90	101.10
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	168.—	173 —
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	156.15	157.15
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	185.50	187.50
„ „ 1864 po 100 zł.	262.—	264
„ „ 1864 po 50 zł.	262.—	264 —
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	298.75	300.75
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	120.65	120.85
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.80	101. —
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100.25	101.25
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118.75	119.50
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	511.—	515.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	129.60	130 60
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100.60	101.60
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.35	101.35
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	114.90	115 50
w złocie za 200 zł. 5 pr.	134.50	135.50
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100.35	101.35
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100.50	101 50
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	100. —	101.—
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100.50	101.50
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100.15	101.15
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	119.50	120.20
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	99.20	99.40
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	165. —	166 50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	209 —	211.—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	209. —	211.—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98 —	99.—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	98.40	99.40
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	280.—	283. —
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106.75	108.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99 30	100 30
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103.40	104 40
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99.30	100.25
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.45
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	97. —	97.90
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	93. —	96.—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	— —	—. —
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99.50	100.50
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	293. —	298 —
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	288. —	292.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104.50	105.50
„ „ „ „ los 4 pr.	98.25	99.25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111.50	—.—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101 75	102.75
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98.50	99.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98.75	99 25
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99.25	—. —
„ „ „ „ 4 pr. stare	98.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	102 —	102 80
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102 50	103 50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101.90	102.90
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98.85	99.85
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.80	101 80
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	100.30	101 30
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	109 85	110.85
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116.50	117.50
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101.25	102 25
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101 40	102.40
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101.50	102 50
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101.20	102.20
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93 85	94.85
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	100. —	101.—
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110.—	111.—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110. —	111.—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr	99.80	100.80
J. Losy (za sztukę)		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	19.15	20.15
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	475.—	484. —
Clary 40 zł. mk	172.—	180.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	82.—	87 —
Losy miasta Krakowa 20 zł.	80.—	85.—
Pożyczka miasta Lublany 30 zł	71.—	75 50
Palffy 40 zł. mk.	167 —	175 —
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	53.50	54 50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26 75	27.75
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	66. —	69. —
Salma 40 zł. mk.	231. —	240. —
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	78 —	82 —
St. Genois 40 zł. mk.	270.—	280.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	200.—	250. —
K. Akcye banków (za sztukę)		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	284 75	285 75
Peszt. banku handl. 500 zł.	2850 —	2860.—
Zakł. kred. dla handlu i przem	637 25	683 25
Węg. banku kredyt. 200 zł.	775 50	776 50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	536 50	538 50
Galic. banku hipot. 200 zł.	540. —	544 —
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	240 —	260 —
Banku dla krajów. koronnych 200 zł.	441.50	442.50
„ Austro-węg. 1400 k.	1630.—	1620 50
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	543 —	545 —
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245 50	247 50
Zivnosteńska banka 100 zł.	253 25	254 75
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	439 —	445 —
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394.—	400. —
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5550 —	5570.—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	— —	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	— —
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	580. —	581.—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392 —	400. —
„ państwowych 200 zł.	— —	— —
„ południowej 200 zł.	—. —	— —
„ węg. galic. I. 200 zł.	401 —	402 —
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	888	894 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	705 —	715 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1275. —	1285 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	410 50	411 50
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1900 —	1910. —
Schodnicy 500 kor.	860.—	868 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	— —	— —
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	393 —	396 —
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.15	117 35
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239.57½	239.75
Paryż za 100 franków	95.15	95.25
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.20	117.50
Włoskie banki	95 32½	95.47½
Francuskie banki	95 02½	95 12½
Szwajcarskie banki	95 02½	95 12½
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.35	11.39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.07	19 09
20-markówka	23.45	23.53
Rosyjski półimperyał	—.—	— —
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.15	117.35
Włoskie banknoty za 100 lir	95.30	95 50
Ruble	2.52¾	2 53¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 3520/3 (6) [9979 3—3]

Dnia 14. grudnia 1903 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 1, odbędzie się licytacya a) realności objętych whl. 231 i 1016 gm Dora stanowiących jedną całość gospodarczą b) 1/2 realności whl. 236 gm. Jamna wraz z przynależnościami.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę są ocenione ad a) na 3800 kor. zaś przynależności na 11.520 kor., ad b) na 650 kor. zaś przynależności na 1920 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 7660 kor. ad b) 1285 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupna przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 13. listopada 1903.

L. cz. E. XXI. 1608/3 (8) [9961 3—3]

Na żądanie p. dr. Maksymiliana Krausa adw. we Lwowie, tudzież przystępujących wierzycieli p. Antoniny Braun i Ozyasza Selzera, zastąpionych przez adw. dr. Landesa we Lwowie odbędzie się dnia 16. stycznia 1904 o godz. 12 w południe w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. VI. we Lwowie, licytacya realności pod lkons. 1381 2/4 we Lwowie przy zbiegu ulicy Miodowej z ulicą Pełtewną położonej, objętej wykazem hip. 1676/II. gm. kat. Lwów, a składającej się z placu budowlanego, na którym znajduje się szopa z przynależnościami, które stanowi parkan 39·20 m. długi.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę. jest oceniona na 10.330 kor. 60 hal., przynależności zaś na 58 kor. 80 hal

Najniższa cena wynosi 5194 kor. 70 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Oddz. XXI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XXI.

Lwów, dnia 1. grudnia 1903.

[9980 2—3]

SĄDOWA HALA AUKCYJNA WE LWOWIE

ulica Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed poł. od godz. 8 do 12, po poł. od 2 do 6, w soboty po poł. od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 14. grudnia 1903 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i konfekcya damska i sukna.

Wtorek 15. grudnia 1903 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe, płótna, parasolki, koszule damskie i kilkaset mtr. jedwabiu w kuponach na bluzki.

Środa 16. grudnia 1903 od 10 do 12 godz.: urządzenie fabryki wody sodowej, wina i świece.

Czwartek 17. grudnia 1903 od 10 do 12: meble, sprzęty domowe, konfekcya damska i sukna.

Piątek 18. grudnia 1903 od 10 do 12 godz.: 5 par bucików, urządzenie sklepowe, konfekcya damska i sukna oraz 8 bali mąki.

Sobota 19. grudnia 1903 od 4 do 8 godz.: meble, sprzęty domowe, oraz większa ilość towarów żelaznych galanteryjnych i gospodarczych.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 8. grudnia 1903.

L. cz. E. 1220/3 (9) [9824 3—3]

Dnia 28. grudnia 1903 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11, licytacya realności objętych whl. 49 i whl. 108 ks. gr. gm. kat. Grabownica wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te są ocenione a) realność whl. 49 Grabownica na 3720 kor., b) realność whl. 108 Grabownica na 600 kor., przynależność na 380 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi za realność whl. 49 Grabownica z przynależnościami 2733 kor. 33 hal., za realność lwh. 108 Grabownica 400 k.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tut. w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Dobromil, dnia 24 listopada 1903.

L. cz. E. 283/3 (3) [9891 2—3]

Na żądanie Banku krajowego we Lwowie, zastąpiony przez adw. dr. Godlewskiego, odbędzie się dnia 23. grudnia 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., licytacya realności lwh. 19 ks. gr. gm. kat. Bieśnik i realności lwh. 42 ks. gr. gm. kat. Zdonia, Jana i Maryanny Czubów własności będących wraz z przynależnościami, składającemi się z realności lwh. 19 w Bieśniku i drzewostan 40 letni w lesie, i parę koni, 2 krowy, 10 kóp żyta, 10 kóp pszenicy, 15 kóp jęczmienia, 15 kóp owsa, 1 wóz, 1 pług, 1 brony w realności lwh. 42 w Bieśniku przeszło 400 drzew owocowych, przeważnie śliw.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione a mianowicie: realność lwh. 19 w Bieśniku na 2301 kor., realność lwh. 42 w Zdoni na 800 kor. na zasadzie zaś protokołu oszacowania z 31. października 1903 E. 283/3 (2), który się zarazem stwierdza oszacowane są przynależności do realności lwh. 19 w Bieśniku na 2501 kor., zaś w realności lwh. 42 w Zdoni na 600 kor.

Najniższa cena realności lwh. 19 w Bieśniku wynosi wraz z przynależnościami 3134 kor., zaś realność lwh. 42 w Zdoni wraz z przynależnościami 933 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zarazem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zakliczyn, dnia 17. listopada 1903.

L. cz. E. 1323/3 (4) [9913 2—3]

Na żądanie Banku kupieckiego w Haliczu, odbędzie się dnia 29. grudnia 1903 o godz. 10½ przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya 5/80 części realności whl. 11 ks. gr. gm. kat. Perłowce wraz z przynależnościami, składającemi się z 1 krowy, 1 konia, 1 wozu, 2 bron, 1 pługa, 1 pługa żelaznego, 1 kosy, 2 sierpów, 2 sap, 1 siekiery.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 426 kor., przynależności zaś na 185 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi 407 kor. 74 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, dnia 24. listopada 1903.

L. cz. E. IX. 2328/3 (4) [10020]

Dnia 30. grudnia 1903 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 51 licytacya połowy realności whl. 68 i połowy realności whl. 257 kg. gm. Nowosiółki.

Połowę whl. 68 oceniono na 4525 kor. a połowę whl. 257 na 180 kor.

Najniższa cena połowy whl. 68 wynosi kwotę 3016 kor. 67 hal. a połowy whl. 257 120 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tut. Nr. B. 22.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Przemyśl, dnia 21. listopada 1903.

L. cz. E. 2284/3 (4) [10053]

Na żądanie Irego Larischa odbędzie się dnia 21. grudnia 1903 o godzinie 1 po południu w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 39 licytacya realności lwh. 6 gm. Szeszory.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3270 kor.

Najniższa cena wynosi 2180 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kossów, dnia 10. listopada 1903.

L. cz. E. 688 3 (5) [10030]

Dnia 30. grudnia 1903 o godzinie 9 rano odbędzie się w biurze Nr. 7 Sądu tutejszego licytacya realności whl. 788 gminy Sucha z przynależytościami.

Dom z przynależytościami oceniono na 340 kor., ogród i plac budowlany na 2275 koron.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 1743 kor. 44 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenty przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 3.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Slemień, dnia 16. listopada 1903.

L. 4301/3 [10025]

Zobowiązany Iwan Mendeła Muhała w Zborze.

Dnia 29. grudnia 1903 o godzinie 9 rano odbędzie się w sali rozpraw Nr. III. Sądu tutejszego licytacya realności whl. 373 ks. gr. gm. Zbora objętej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2225 kor.

Najniższa cena wynosi 1484 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w Sądzie tutejszym w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym. inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 13. listopada 1903.

L. cz. E. 683/3 (6) [10017]

Na żądanie Michała Steckiego odbędzie się dnia 18. grudnia 1903 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9 celem zniesienia spółwłasności licytacya realności whl. 1985 ks. gr. gm. Jarosław, Antoniego Wety w połowie, zaś Michała Steckiego i Apolonii Makar po 1/4 części własnej (pb. 732), obszaru 1 a. 69 m. kwadr. 47° kwadr. dom i komórki i p. gr. 2788, ogród obszaru 18 a. 45 m. kwadr. 513° kwadr.) wraz z przynależnościami, składającemi się z przyrządów ogniowych.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4385 kor., przynależności zaś na 8 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, zgłosić należy do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Jarosław, 17. listopada 1903.

L. cz. E. 577/3 (4) [10065]

Na żądanie Powiatowej Kasy Oszczędności w Wadowicach odbędzie się dnia 30. grudnia 1903 o godz. 4 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Zatorze licytacya realności lwh. 100 ks. gr. gm. kat. Orzeciszów wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 5940 kor. 35 halerzy, przynależności zaś na 670 koron.

Najniższa cena wynosi 4406 kor. 90 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zator, dnia 17. listopada 1903.

L. cz. E. 3575/903 (3) [10.026]

Zobowiązany Osiasz Moses Weissmann w Kałuszu.

Dnia 29. grudnia 1903 o godz. 9½ rano, odbędzie się w sali rozpraw w Nr. III. sądu tutejszego licytacya 1/4 części realności whl. 1972 gm. Kałusz objętej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2400 kor.

Najniższa cena wynosi 1200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym.

Takie prawa w obec, których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania, jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 15. listopada 1903.

L. cz. E. 61/2 (4) [9977]

Dnia 30. grudnia 1903 o godz. 9 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 14 licytacya 1) 1/5 niewydzielonej części realności objętej whl. 174 i 2) 1/5 niewydzielonej części z połowy realności objętej whl. 173 gm. Romanowesiolo.

Nieruchomość ad 1) oceniona na 110 kor., ad 2) na 44 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1) kwotę 73 kor. 33 hal., ad 2) kwotę 29 kor. 63 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w Sądzie tutejszym w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy.

Zbaraż, dnia 13. listopada 1903.

L. cz. E. 1179/3 (5) [10.027]

Na żądanie Kunegundy Smoleń, odbędzie się dnia 29. grudnia 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacya realności lwh. 9 i 6/36 części realności lwh. 10 ks. gr. gm. kat. Jurków objętej wraz z przynależnościami, składającemi się z 2 krów, 1 wozu, 1 bron, 6 kopaczek, 20 ctn. słomy i 10 ctn.] siana.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na 4134 kor. 03 hal., przynależności zaś na 275 kor. 80 hal.

Najniższa cena wynosi 2939 kor. 89 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mszana dolna, dnia 21. listopada 1903.

Upadłości.

L. cz. S. 3[1 (cc 48) [10049]

W konkursie Arona Dawida Landaua wyznacza się audyencyę do rozprawy celem ustalenia roszczeń zawiadowcy masy do wynagrodzenia i zwrotu poniesionych wydatków na dzień 28. grudnia 1903 o godzinie 4 po południu w c. k. Sądzie powiatowym w Dukli w biurze Nr. 2.

Na audyencyę tę zaprasza się wierzycieli konkursowych.

Dukla, dnia 10. grudnia 1903.
Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 3/1 (cc 49)

W konkursie Arona Dawida Landaua przedłożył zawiadowca masy projekt rozdziału masy.

Wszystkim wierzycielom konkursowym, którzy dotychczas zgłosili swe wierzytelności, wolno powyższy projekt u komisarza konkursowego lub zawiadowcy masy przeglądać i brać z niego odpisy i możliwe zarzuty wolno im wnosić ustnie lub pisemnie u komisarza konkursowego aż do dnia 28. grudnia 1903.

Do rozprawy nad tym projektem i ustaleniem rozdziału wyznacza się audyencyę na dzień 30. grudnia 1903 godz. 4 po połudn. w c. k. sądzie powiatowym, biurze Nr. 2.

Dukla, dnia 11. grudnia 1903.
Komisarz konkursowy.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 119/3 (2) [10.068

OBWIESZCZENIE.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczona w Nr. 28 czasopisma „Liberum veto“ z dnia 1. (10) grudnia 1903 na stronie 16 rycina z napisem: „Armia w czasie pokoju“ i z podpisem „Ćwiczenia bagnetem“ zawiera znamiona występku z art. IV. ustawy z dnia 17. grudnia 1862 Nr. 8 63 Dzpp. że zakazuje się rozszerzania tej ryciny.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy Senat III.
Kraków, dnia 12. grudnia 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. A. 1116/2 (5) [8978 3—3]

C. k. Sąd powiatowy O. I., w Drohobyczu podaje do wiadomości, iż dnia 22. listopada 1902 zmarł w Stebniku Mendel Kupferberg nie pozostawiwszy rozporządzenia ostatniej woli. Ponieważ sąd ten nie ma wiadomości czy i kto ma prawo do jego spadku, wzywa się roszczących sobie prawa do tego spadku by w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosili i wykazali swe prawa w sądzie, oświadczyli się do spadku w przeciwnym razie spadek jako dobro bezdziedziczne wydanym zostanie Skarbowi Państwa. Kuratorem Spuścizny mianowano Ozyasza Latenberga w Drohobyczu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Drohobycz, dnia 11. października 1903.

L. cz. A. VI. 382[3 (5) [9489 3—3]

C. k Sąd powiatowy S. I we Lwowie zawiadamia, że w dniu 8. maja 1900 we Lwowie zmarł Włodzimierz Kotowicz, były ekspedyent pocztowy bez rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Dra Bronisław Michalewski kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. sąd powiatowy S. I. Oddz. VI.
Lwów, dnia 13. listopada 1903.

L. cz. T. 21/3 (1) [8729 2—3]

Protokołowanej firmie M. H. Neugröschel w Nowym Sączu zaginął prima weksel z daty Tarnów dnia 17. marca 1903 na sumę 6000 K. opiewający, dnia 15. kwietnia 1903 płatny, na zlecenie protokołowanej firmy M. H. Neugröschel w Nowym Sączu wystawiony, a przez Chaima Kleina młodszego, Goldę Kleinową i Jakóba Lesera Kleina akceptowany.

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu wzywa posiadacza tego wekslu, aby w dniach 45 od dnia ogłoszenia edyktu o tem do sądu tutejszego doniósł, albowiem po upływie tego terminu weksel ten uznany zostanie za umorzony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 13. października 1903.

L. cz. C. II. 443/3 (2) [10046]

Przeciw Józefowi Obtojowi w Przysietnicy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do tutejszego sądu przez Józefa Koszałkę pozew o 400 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 16. grudnia 1903 9 rano.

Celem strzeżenia praw Józefa Obtoja ustanawia się Jana Szczepka w Przysietnicy kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż na jego koszt dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Brzozów, 10. grudnia 1903.

L. cz. C. II. 321/3 (1) [10061]

Przeciw Marcinowi Sudołowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Nisku przez Adama i Franciszkę Puziów pozew o uznanie własności realności lwh. 84 gm. Cisówlas.

Na podstawie pozwu wyznacza się termin do rozprawy na dzień 18. grudnia 1903 godzinę 9 rano.

Celem strzeżenia praw Marcina Sudoła ustanawia się Pana Walentego Guściorę w Cisówlesie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Marcina Sudoła w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nisko, dnia 28. listopada 1903.

L. cz. C. II. 302/3 (2) [10044]

Przeciw Fedorowi Syma którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Baligrodzie przez Dawida Lipę Ber z Baligrodu pozew o 299 kor. 80 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 18. grudnia 1903 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Fedora Syma ustanawia się Pana Ilka Kaczmar w Rostokach dolnych kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Fedora Syma w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. powiatowy, Oddział II.
Baligród, dnia 3. grudnia 1903.

L. cz. C. II. 263/3 (2) [10.063]

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Salamonowi Haber przedtem w Wierzbołowcach zamieszkałemu wniosła firma Spindel Welzer i Spółka w Rohatynie dwa pozwy o 280 kor. i o uznanie kontraktu najmu z daty Rohatyn 4. listopada 1902 za rozwiązany i kaucyi 300 kor. za przepadłą.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 27. grudnia 1903 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 3

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. Dr. Zeghausera w Rohatynie będzie go zastępywał dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rohatyn, dnia 11. grudnia 1903.

L, cz. E. 526/1 (7) [9942]

Dla niewiadomego obecnie z miejsca pobytu Leiby Rosenbluma z Liska w sprawie Perli Korn, kupcowej w Przemyślu, toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Lisku przeciw Leibie Rosenblumowi kupcowi z Liska o 260 kor. z pn., ma być doręczoną uchwała z dnia 7. lutego 1903 l. cz. E. 526/1 (6), którą dozwolono dla wynalnej wierzytelności w kwocie 260 kor. z pn. egzekucyę przez intabulacyę prawa zastawu na wierzytelności przysługującej zobowiązanemu Leibie Rosenblumowi przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Chaimowi Rosenblumowi w kwocie 1600 kor. z pn., zabezpieczonej hipotecznie na 2/8 częściach realności wyk. hip. 201 ks. gr. gminy Lisko objętej, Chaima Rosenbluma własnej.

Ponieważ niewiadomo gdzie Leib Rosenblum przebywa, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana dr. Zygmunta Fiehmanna, adwokata w Lisku.

Tenże kurator zastępywać będzie Leibę Rosenbluma w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Lisko, dnia 6. września 1903.

L. cz. C. III. 438/3 (1) [10045]

Przeciw Józefowi Latorańskiemu, Janowi Gazdeckiemu. Janowi Bielaczyńskiemu, Jędrzejowi Bielaczyńskiemu i Maryannie Bielaczyńskiej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Hieronima Romańskiego i tow. pozew o wykreślenie sum 167 rubli sr., 80 rubli sr., 1800 zł. p. ze stanu biernego realności lwh. 143 gm. Folwarki małe.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 31. grudnia 1903 o godz. 11 rano w Oddz. III.

Celem strzeżenia praw niewiadomych pozwanych, ustanawia się pana dr. Schaffa adw. w Brodach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Lisko, dnia 6. września 1903.

L. cz. Cw. 1771/3 (2) [10018]

Przeciw nieobecnym Ksielowi Tannenbaumowi i Szandli Tannenbaum, kupcom przedtem w Trzciany wniosła Kasa eskontowa i oszczędności w Mielcu przez adw. Dr. Nowaczyńskiego w Mielcu skargę o 800 koron zpn.

Na podstawie tej skargi wydano wekslowy nakaz zapłaty z dnia 23 listopada 1903 Cw. 1771/3 (1).

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kuratorem adw. Dr. Rokach w Tarnowie będzie ich zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd obwodowy Oddział II.
Tarnów, dnia 4. grudnia 1903.

L. cz. C. I. 623/3 (1) [10021]

Przeciw Jędrzejowi Hołod i Eufrozynie Hołod, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Stryju przez Andrusia i Annę Maślanka pozew o uznanie prawa własności do ciała tabularnego, obj. whl. 408 ks. gr. gm. kat. Stryj.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę w tymże sądzie na dzień 31. grudnia 1903 godzinę 9 przed południem przy ulicy Trybunalskiej l. 1.

Celem strzeżenia praw pozwanych Jędrzeja i Eufrozyny Hołodów ustanawia się pana dr. Baczyńskiego adw. kraj. w Stryju kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Stryj, dnia 30. listopada 1903.

L. cz C. II. 485/3 (2) [10.050]

Przeciw Semanowi Kiecowi z Radocyny którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Jakóba Goldfarba z Radocyny pozew o 236 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 22. grudnia 1903 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego Semana Kieca ustanawia się p. dra Wolniewicza adw. w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gorlice, dnia 7. grudnia 1903.

L. 170.564.

OBWIESZCZENIE

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z 11. grudnia 1903 L. 170.564 o wyłączeniu niektórych miejscowości powiatu liskiego z obszarów zamkniętych obwieszczeniem z 30. listopada 1903 L. 164 862 z powodu zarazy pyska i racic.

Ze względu na obecny stan zarazy pyskowo-racicowej **w powiecie liskim** c. k. Namiestnictwo wyłącza z obszarów zamkniętych obwieszczeniem z 30. listopada 1903 L. 164.862 gminy z przysiółkami i obszary dworskie: Bachlawa, Bereska, Bereżnica niżna, Choceń, Czaszyn, Dziurdziów, Hoczew, Huzele, Kalnica ad Lisko, Kamionki, Łukowe, Myczków, Olchowa, Polańczyk, Postołów, Serednie wielkie, Średnia wieś, Sukowate, Tarnawa dolna, Tarnawa górna, Weremień, Wola Matyaszowa, Zabrodzie i Zwierzyń, leżące w obrębie tego powiatu i zezwala na wolny obrót zwierzętami racicowemi w tych miejscowościach w granicach obowiązujących przepisów.

Inne postanowienia obwieszczenia z 30. listopada 1903 L. 164.862 pozostają nadal w mocy.

Co się podaje do powszechnej wiadomości w ślad za obwieszczeniem z 8. grudnia 1903 L. 169.545.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 11. grudnia 1903.

L. 171.641.

OBWIESZCZENIE.

c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 10. grudnia 1903 L. 54.131, tyczące się weterynarsko policyjnych zarządzeń co do przywozu zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz i świń) z Węgier i Kroacyi Slawonii do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Z powodu zawleczenia zarazy pyska i racic do tutejszego obszaru zakazuje c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych wprowadzania zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z powiatów sądowych Galgócz, Pöstyen, Vágsellya, (komitat Nyitra) na Węgrzech) do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Dalej na podstawie zarządzeń c. k. Starostw w Luttenburg i Radkersburg zakazany jest z powodu zarazy pomoru przywóz świń z granicznego powiatu sądowego Murasszombat (komitat Vas), jakoteż na podstawie zarządzenia c. k. Starostwa w Göding z powodu róży wąglikowej przywóz świń z granicznego powiatu sądowego Miava (komitat Nyitra) na Węgrzech do tutejszego obszaru.

Natomiast znosi się niniejszem wydane zakazy wprowadzania świń z powiatów sądowych Alvincz łącznie z miastem Gyula-Fehérvár, Balászfalva, Magyarigen, Nagyenyed łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Alsó-Fehér), Hegyhát (komitat Baranya), Bessenyö (komitat Beszterce-Naszód), Sarret (komitat Bihar), Hosszuasszo (komitat Kis-Küküllö), Orsova, Teregova, (komitat Krassó-Szöreny), Kraszna, Zilah, łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Szilágy) Szászszebes, łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Szeben), Betlen (komitat Szolnok-Doboka) Lippa (komitat Temes), Antalfalva (komitat Torontál) i z municypalnego miasta Pecs na Węgrzech, jakoteż z powiatów Jaska, Samobor (komitat Zagreb) w Kroacyi i Slawonii.

Zniesienie powyższych zakazów wprowadzania świń z wymienionych powiatów nie narusza w niczem obowiązującego na mocy ugody według artykułu I. ust. 2. rozporządzenia ministeryalnego z 22. września 1899 Dz. u. p. Nr. 179 aż do 40 dnia po wygaśnięciu zarazy, zakazu przywozu zwierząt z gmin Alsóórbó (powiat sądowy Nagyenyed), Bodja (powiat sądowy Zilah), w których panował pomór świń, jakoteż z gmin sąsiednich.

Co się podaje do powszechnej wiadomości w ślad za obwieszczeniem c k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 3. grudnia 1903 L. 53231 („Wiener Zeitung“ z tego samego dnia Nr. 278) ogłoszonego tutejszem obwieszczeniem z 5. grudnia 1903 L. 168.137 („Gazeta Lwowska“ z 10. grudnia 1903 Nr. 282).

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, 12. grudnia 1903.

L. cz. C. II. 334/3 (1) i C. II. 321/3 (1) [10.057]

Przeciw Leszkowi Prus Wiśniowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Krzeszowicach przez a) Romana Marczyńskiego w Tenczynku i b) Abrahama Rosenzweiga i spól. w Nowej Wsi Narodowej pozew ad a) o rozwiązanie spółki cichej, ad b) o 6250 kor.

Na podstawie pozwu ad a) wyznaczono termin do rozprawy na dzień 29. grudnia 1903 o 9 rano, ad b) na dzień 29. grudnia 1903 o $10^1{}_2$ rano w tutejszym sądzie biuro Nr. 10.

Celem strzeżenia praw Leszka Prus Wiśniowskiego ustanawia się p. adw. dr. Klemensa Bąkowskiego w Krzeszowicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Leszka Prus Wiśniowskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi i pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krzeszowice, dnia 3. grudnia 1903.

L. cz. Cw. IV. 2722/3 (3) [10035]

Przeciw p. Aronowi Schneiderowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do niżej wymienionego c. k. sądu przez firmę handlową Herman i Józef Bombach we Lwowie pozew wekslowy o 388 kor.

Na podstawie pozwu nakazano pozwanemu do 3 dni zapłatę lub wniesienie zarzutów.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się Pana Dra Rafała Bubera, adwokata we Lwowie kuratorem, który go zastępywać będzie w rzeczonej sprawie, na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 2. grudnia 1903.

L. cz. C. I. 434/3 (2) [10.079]

Przeciw Beili Galitzer, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Monasterzyskach przez Jakóba Borala z Monasterzysk pozew o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 300 złr. mon. konw. na realności whl. 285 księgi gruntowej gminy kat. Monasterzyska ciążącego.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na 23. grudnia 1903 godz. 4 po południu do tego sądu biuro Nr. 1.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się Israela Majera Schera w Monasterzyskach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Monasterzyska, 11. grudnia 1903.

Firmy.

L. cz. Firm. 158/3 [9072]

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza iż 19. maja 1903 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że nadzwyczajne walne zgromadzenie stowarzyszenia „Związek kredytowy w Jaworowie“, odbyte 8. maja 1903 usunęło naczelnego dyrektora Maksa Metzgera, a w jego miejsce wybrało Antschla Drucka z Jaworowa, tudzież usunęło Moritza Metzgera, a w miejsce jego wybrało Mojżesza Dembauma z Jaworowa.

Przemyśl, 5. listopada 1903.

G Zl Firm. 49/3 (Einz. I. 135) [8994]

Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Einzel- und Gesellschaftsfirmen.

Eingetragen wurde im Register für Einzelfirmen.

Sitz der Firma; Lipnik (Biała).

Firmawortlaut: Adolf Körbel.

Procura des Heinrich Körbel gelöscht.

Datum der Eintragung 2. November 1903.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abth. II.

Wadowice, am 31. October 1903.

Doniesienia prywatne.

WALNE ZGROMADZENIE

krajowego Towarzystwa budowlanego dla robót wodnych i lądowych w Krakowie (stow. zarej. z ogr. por.) odbędzie się w niedzielę dnia 20. grudnia 1903 o godz. 3 ½ po południu w lokalu krakowskiego Towarzystwa technicznego przy ul. Szczepańskiej l. 9, I. piętro.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności tymczasowej Dyrekcyi.
2. Uchwalenie absolutoryum tymczasowej Dyrekcyi.
3. Wybór Rady nadzorczej i stałej Dyrekcyi względnie rozwiązanie towarzystwa.

Kraków, 11. grudnia 1903.

Tymczasowa Dyrekcya.

K. k. österreichische Staatsbahnen.

Zl. 97.060/III.

Lieferungs-Ausschreibung.

Die Lieferung der nachstehenden Oberbauschwellen wird für das Jahr 1904 im Offertwege vergeben und zwar:

1. circa 30.000 Stück Eichenschwellen Type II. unter welchen höchstens bis 20% der Type III. vorkommen können, zur Hälfte franko Waggon Station Zadwórze und Lemberg.

2. circa 2000 Stück Schmalspur-Schwellen aus Eichen, trapezformig, $\frac{14+20}{2}$ cm. breit, 13 cm. dick à 1·6 m. lang für Kleinbahn Łupków-Cisna franko Waggon Station Neu-Łupków.

Die Ablieferung obiger Schwellen hat in drei gleichen Partien d. i. je 1/3-tel mit Ende April, Juli und Dezember 1904 zu erfolgen.

Die auf diese Lieferung Bezug habenden Offertformulare sowie allgemeinen und speciellen Lieferungsbedingnisse können bei der unterfertigten k. k. Staatsbahndirektion eingesehen, behoben oder gegen Einsendung des Porto bezogen werden, woselbst auch nähere Auskünfte über die Lieferungsmodalitäten ertheilt werden.

Die Offerte können sich entweder auf das ganze Bedarfsquantum oder auch nur auf einen Theil desselben erstrecken.

Die in allen ihren Theilen vollständig ausgefüllten Offerte, **zu deren Verfassung allein die bezüglichen hiezu aufgelegten Formularien benützt werden müssen**, sind sub Couvert, versiegelt mit der Aufschrift „Offert für Schwellenlieferung“ **längstens bis 4. Jänner 1904 Mittags 12 Uhr** bei der untertigten k. k. Staatsban-Direktion einzubringen.

Die Preise für offerirte Oberbauschwellen sind franko Waggon der vorstehends angeführten drei Ablieferungsstationen inklusive aller Spesen, zu notiren, und für Transport derselben bis Ablieferungsstationen wird auf k. k. Staatsbahnen den Lieferanten die bestehende Regiefracht zugestanden.

Die Berechnung dieser Regiefracht, sowie der bezüglichen Nebengebühren erfolgt auf Grund des fixen Einheitssatzes **von 0·2 Heller per 100 Kilogramm und 1 Kilometer** unter Anrechnung des Minimalfrachtsatzes **von 8 Heller per 100 Kilogramm** und unter wahrung der allgemeinen Bestimmungen des Lokalgüter-Tarif der k. k. Staatsbahnen, beziehungsweise der gemeinsamen österr.-ungar. Tarif, Theil I.

Die Offerenten haben gleichzeitig **ein Vadium in der Höhe von 5% des ganzen Lieferungswerthes** bei der Cassa der k. k. Staatsbahndirektion Lemberg zu hinterlegen.

Der gefertigten k. k. Staatsbahndirektion steht es frei die Offerte rücksichtlich des ganzen offerirten Quantums, oder nur eines Theiles desselben zu acceptiven oder ganz abzulehnen.

Schliesslich wird bekannt gegeben, dass die Offerenten mit ihren Anboten vom Schluss des Offerteneinreichungstermines durch **sechs** Wochen gebunden bleiben.

Die Eröffnung der eingelaufenen Offerte findet ohne Beisein der Offerenten bei der unterfertigten k. k. Staatsbahn Direktion **am 5. Jänner 1904** um 10 Uhr Vormittags statt.

Offerte. welche nach dem obigen Termine eingebracht werden oder den Bestimmungen dieser Ausschreibung nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt.

Lemberg, am 15. Dezember 1903.

Die k. k. Staatsbahn-Direktion in Lemberg.

C. k. austryackie koleje państwowe.

[9952]

Ogłoszenie dostawy.

Na rok 1904 rozpisuje się za ofertami dostawa następujących progów dębowych i tak:

1) około 30.000 sztuk progów dębowych Typy II. między którymi najwyżej 20% typy III może się mieścić, po połowie, franko wagon w stacyach Zadwórze i Lwów.

2) około 2000 sztuk wąskotorowych progów dębowych (różnoboczne) $\frac{14+20}{2}$ cm. szerokich, 13 cm. grubych po 1·6 m. długich dla lokalnej kolei Łupków-Cisna, franko wagon w stacyi Nowy-Łupków.

Dostawa wyż podanych progów ma być uskutecznioną w trzech równych partyach t. j. z końcem kwietnia, lipca i grudnia 1904.

Dotyczące formularze ofert jak również ogólne i szczegółowe warunki dostawcze mogą być przejrzane i podjęte u podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych, gdzie się udziela także bliższych wyjaśnień, lub też mogą być przysłane na wskazane miejsce za uiszczeniem porta pocztowego.

Oferty mogą obejmować całą rozpisaną ilość, lub też opiewać tylko na częściową dostawę.

Dotyczące oferty, **które tylko na przeznaczonych do tego formularzach muszą być uzupełnione**, należy wnieść opieczętowane najdalej do **4. stycznia 1904 godz. 12 w południe** u podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych. Dotyczące koperty mają być zaopatrzone napisem „Oferta na dostawę progów“.

Ceny za oferowane progi mają być podane łącznie ze wszystkiemi kosztami w wyż wymienionych stacyach, a dla transportu progów do tych stacyi będzie dostawcom na liniach c. k. kolei państwowych przewóz za zniżką (Regiefracht) przyznany.

Należytość za ten przewóz i dotyczące uboczne czynności będzie obrachowaną na podstawie ustanowionej należytości jednostkowej **0·2 halerzy za 100 kilogramów i jeden kilometr** z zarachowaniem najniższej należytości przewozowej **8 halerzy za 100 kilogramów** i z uwzględnieniem ogólnych przepisów taryfy lokalnej c. k. kolei państwowych a względnie wspólnej austr.-węg. Taryfy, część I.

Oferenci mają równocześnie **złożyć wadyum w wysokości 5% wartości oferowanych progów** przy kasie c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie.

Podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych przysługuje prawo przyjęcia ofert w całości lub częściowo, lub też całkowitego odrzucenia tychże.

W reszcie podaje się do wiadomości, że oferenci zostają związani deklaracyą ofertową przez sześć tygodni, rachując od końcowego terminu dla wniesienia ofert.

Otwarcie wniesionych ofert nastąpi w nieobecności oferentów dnia **5. stycznia 1904 o godzinie 10 przed południem** w biurze podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowy h.

Oferty wniesione po oznaczonym terminie lub nieodpowiadające postanowieniom niniejszego ogłoszenia nie będą uwzględnione.

Lwów, dnia 15. grudnia 1903.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

Najgustowniejsze i Najnowsze
PODARUNKI na GWIAZDKĘ

poleca Magazyn Specyalnych Nowości
STANISŁAW TKACZ
Lwów, Hetmańska 10.

Specyalność: Oryginalne wyroby Szkoły artystyczno-przemysłowej w Serajewie.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Dla amatorów sztychów i miniatur Hala aukcyjna Pasaż Mikolascha.

Kilkanaście serwisów stołowych na 12 osób z dawniejszych deseni wysprzedaję po cenie fabrycznej T. Okornicki magazyn porcelany i szkła ul. Halicka Lwów.

Miód patoka!

naturalny pod gwarancyą, czysto pszczelny, kuracyjny i deserowy z własnej pasieki w blaszankach 5-kilowych po 6 koron. Miód do picia wyborny w praktycznych demjonach 4 litrowych po 5 koron 70 hal. wysyła cały rok opłatnie do każdej poczty wszystko za zaliczką

Pasieka Adama Górskiego
Denysów.

Codziennie

Figaro, Matin, Journal, Secolo, Daily Chronicle jakoteż humorystyczne francuskie, włoskie i angielskie w ciągu tygodnia poleca

ST. SOKOŁOWSKI
Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń
Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Słabość męska

skutki szczególniej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewnie i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana

Dr. Retau'a
Ochrona własna

Cena wydania polskiego zł. 1. — Cena wydania niemieckiego zł. 2.
Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męską odzyska. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franco przez magazyn R. F. Bierey w Lipsku. (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34, w Niemczech.

A. KRZYSZTOFOWICZ Lwów, „Hotel Georg'a"

sprzedaje w dolnym magazynie — ceny w koronach

	Serya I.		Serya II.		Serya III.
1 para portyer	2 kor. 70 hal.		4 kor. 50 hal.		6 kor. 50 hal.
1 para firanek koronkowych	2 „ — „		3 „ — „		5 „ 25 „
1 serweta na stół	3 „ — „		4 „ 50 „		6 „ — „
1 kapa na łóżko	4 „ 25 „		6 „ — „		8 „ — „
1 metr chodnika	— „ 40 „	Gat. M.	— „ 70 „		1 „ — „
1 dywanik przed łóżko gatunek T.	— „ 80 „	Gat. M.	1 „ 60 „	Gat. S.	2 „ 10 „
1 dywan na łóżko 135/200	2 „ 80 „	Gat. M.	5 „ 60 „	Gat. S.	7 „ 80 „
1 dywan pokojowy 175/250	4 „ 30 „		8 „ — „	Gat. S.	14 „ — „
1 kocyk na łóżko wełniany	4 „ 30 „		6 „ 25 „		8 „ 75 „
1 metr materyi 120 ctm. szer.	1 „ 90 „		2 „ 50 „		3 „ 25 „
1 kołdra watowana	7 „ — „		8 „ — „		11 „ — „
1 kocyk bawełniany wzorzysty, letni 145/190	4 „ 25 „		5 „ 25 „		5 „ 50 „
1 kapa pikowa na łóżko	3 „ — „		5 „ 50 „		7 „ — „
1 para derek na konie 116/320	8 „ 75 „	135/350	11 „ 30 „	135/350	12 „ 60 „

Zamówienia z prowincyi odwrotnie.

Rutynowany dyetaryusz

piszący pięknie, szybko i czytelnie posiadający chlubne świadectwa, poszukuje posady przy Sądzie, Starostwie lub Urzędzie podatkowym od 1. stycznia 1904. Adres Dyetaryusz poste restante Ustrzyki dolne.

Wyborny miód deserowy kuracyjny, własna pasieka 5 klgr. **tylko 6 K. franco.** Woda miodowa naturalny a najlepszy środek na płeć. Darmo broszurki Dr. Ciesielskiego o miodzie, warto przeczytać, żądajcie! **Korzeniewicz** em. naucz. **Iwanczany.**

Jak pisać listy?

czyli Nowy sekretarz polski zawiera naukę o pisaniu listów, podaje wzory na listy z prośbami, powinszowaniem listy miłosne, złote myśli do wpisywania w pamiętnik, korespondencye handlowe, świadectwa, kontrakty itd. z dodatkiem: — Listów najznakomitszych pisarzy jak Mickiewicza, Sienkiewicza i innych. — Cena za egzemplarz broszur. 2 kor. za egzemplarz oprawny 2 kor. 50 hal. Na opłaty poczty 25 hal. Po odebraniu należytości wysyła odwrotnie.

K. Kozłowski
wydawca, Poznań, ul Długa 8.

Nowy rozkład jazdy kolejami
ważny od 1. października
podaje
Kuryer kolejowy.
Do nabycia: W księgarniach, biurach dzienników, trafikach. — Lwów, Pasaż Hausmana l. 9.

L. 107.745/03 I.

Sprzedaż dębów i sosen.

W lasach gminy miasta Lwowa sprzedane będą w drodze licytacyi ofertowej, która się odbędzie 17. grudnia 193 o godzinie 11 przed południem w I Departamencie Magistratu miasta Lwowa, 1431 sztuk dębów i 458 sztuk sosen na pniu

Bliższe informacyi zasięgnąć można w I Departamencie Magistratu m. Lwowa

PIGUŁKI BLANCARD'A
NA JODZIE ZELAZA NIEZMIENNYM
POTWIERDZONE PRZEZ AKADEMIĘ MEDYCZNĄ W PARYZU
Pomyślnie skutkują w **Bladaczce, Niedokrwistości, Bladości cery, w Syfilis organicznej, w Lymfatyzmie** i we wszystkich chorobach spowodowanych zarodkiem skrofulicznym (nabrzmienia, strum, wole na szyi, etc.).
Doza: 2 do 6 Pigułek dziennie. — BLANCARD & Cie, 40, rue Bonaparte, PARIS.

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, Wewiórskiego i Ruckera. W Krakowie w aptekach pp.: Redyka, Wiszniewskiego i Mikuckiego

Wspaniały podarek na gwiazdkę!
(Wydawnictwo „Na około Świata").
Widoki miast i miejscowości. Typy i życie mieszkańców 96 obrazów w kolorach naturalnych. Zajmujący tekst objaśniający.
Cena albumu w ozdobnej oprawie w płótno ang. 8 kor.
Zlecenia: Biuro dzienników Sokołowskiego
Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Jesień! **Zima!**

NOWOŚCI
Przemysłu krajowego
na Sw. Mikołaja i na Gwiazdkę,
Kosze na kwiaty. Kasetki, Bombonierki,
Zabawki, Kosze do robótek, na papiery, Kosze
na owoce i do zakupna. Koszyczki ścienne malowane
POLECA
BAZAR KRAJOWY
we Lwowie
ul. Trzeciego Maja l. 5.

1903 **1903**

Telegram!
Powielacz ciepła
Patent: Gasselseder i Niemeczek.

Przyrząd do łatwego zastosowania i wmurowania do pieców kaflowych i kamyczkowych starych i nowostawianych, do kominków, do kuchen, **dokładnie wypróbowany środek dla oszczędzenia opału w czwartej części dotychczas używanego i niezrównany środek do szybkiego ogrzewania mieszkań i lokali publicznych.**

Poleca i dostarcza po cenie umiarkowanej **Spółka kredytowa budowniczych we Lwowie** ul. III. Maja l. 7 dla P. T. interesowanych w Galicyi wschodniej. We wszystkich większych miastach przez zastępstwa upoważnione.

Dyrekcya.

Przedsiębiorstwo przewozu i transportu mebli
JÓZEF J. LEINKAUF
Lwów, plac Smolki 3,
poleca
swoje nowe sprowadzone wozy meblowe.



Przedsiębiorstwo dowozowe c. k. austr. kolei państwowych.

Spedycye wszelkiego rodzaju.

Nowość! **Nowość!**

Kawa palona
z własnego parowego palenia **codziennie świeżo palona!**
Kawa palona ściśle podług zasad **hygieny,** zapomocą **gorącego powietrza** — znakomita w smaku i aromacie — codzień świeżo palona!

$^1/_2$ kilo kawy palonej Melange	Nr. I.	— zł.	70 ct.
„	Nr. II.	— „	90 „
„	Nr. III.	1 „	10 „
„	Nr. IV.	1 „	20 „
Melange cesarska	Nr. V.	1 „	40 „

Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada zalety iż: **zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydatność,** z tej **przyczyny** znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.
Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, $^1/_2$, $^1/_4$ i $^1/_8$ kilo.

Poleca handel herbaty i kawy
EDMUNDA RIEDLA
we LWOWIE,
ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.
Papier z fabryki papieru Braci Fiałkowskich.